

Niesiemy plon!

Powiatowe Święto Plonów w roku bieżącym odbyło się już po raz dwunasty. Tegorocznym gospodarzem Dożynek Powiatowych było miasto Sianów.

Zgodnie z tradycją 18 września obchody dożynkowe rozpoczęły się Mszą świętą w kościele p.w. św. Stanisława Kostki w Sianowie celebrowaną przez ks. biskupa **Pawła Cieślaka**. Uczestniczyły w niej delegacje gminne z powiatu koszalińskiego i miasta Koszalina. Z placu kościelnego wyruszyły one w barwnym korowodzie ulicami sianowskimi do stadionu miejskiego, na terenie którego odbył się dalszy ciąg uroczystości.

Ważny element Święta Plonów stano-

wił ceremoniał dożynkowy, w ramach którego nastąpiło symboliczne przekazanie plonów w postaci chleba władzom powiatowym **Andrzejowi Leśniewiczowi** wicestarosie Koszalińskiemu i **Dariuszowi Kalinowskiemu** przewodniczącemu Rady Powiatu w Koszalinie. Aktu tego dokonali **Beata Stanisławska** i **Tadeusz Kołaczek**, pełniący zaszczytną rolę starostów dożynek. Przedstawiciele powiatu podzielili się otrzymanym bochnem chleba z władzami gminnymi, a tym samym z mieszkańcami powiatu.

Uroczystość dożynkowa była miejscem wielu odznaczeń, wyróżnień i licznych konkursów. W uznaniu za działalność rolniczą uhonorowani odznaką honorową „Zasłużony dla Rolnictwa” zostali: **Renata Damijan** z Celina, **Andrzej Gad** z Warnina, **Jerzy Jaworski** ze Strzeżenic, **Rafał Kliwer** z Kłosa, **Arkadiusz Kot** z Bobolic, **Władysław Kowal** z Kleszczy, **Stanisław Motyl** z Suchej Koszalińskiej, Edmund Orlikowski z Drzewian, **Janusz Otto** z Dąbrowy, **Teresa Peryt** z Mścic, **Wiesław Podolak** z Karnieszewic, **Stanisław Połatyński** z Sierakowa Sławińskiego, **Sławomir Smagiel** z Biesiekierza, **Hubert Smukala** z Sieciemina, **Ryszard Stankiewicz** z Iwęcina, **Krystyna Stasiak** z Wyszewa, **Bożena Stefańska** ze Starych Bielic, **Jan Zawada** z Iwęcina.

Podczas dożynek wręczone zostały również srebrne Odznaki Honorowe Gryfa Zachodniopomorskiego **Anicie Alla Awstrie**, **Elżbiecie Góral**, **Henrykowi Kuracie** i **Jerzemu Łuczakowi**.

W czasie powiatowych dożynek nie mogło zabraknąć wyróżnień powiatowych. Uchwałą Rady Powiatu w Koszalinie przyznany został medal pamiątkowy „Za zasługi dla Powiatu Koszalińskiego” Ochotniczej Straży Pożarnej w Sianowie. Tradycją dożynkową stało się też wyróżnianie honorowym tytułem „Kobiety Aktywnej Powiatu Koszalińskiego” pań, które wykazują szczególną aktywność społeczno-gospodarczą. W tej grupie znalazły się: **Lucyna Parol** z Mścic, **Elżbieta Piekarska** z Gniazdowa, **Zofia Kęcel** z Bobolic, **Katarzyna Żerdzicka-Jasioneck** z Cewlina, **Alicja Jasińska** z Chłopów, **Elżbieta Sekuła** z Żydowa, **Irena Banaśkiewicz** ze Skibna, **Jadwiga Waško** z Dunowa. Uhonorowane zostały pamiątkowym plafonem i zestawem roślin ufundowanym przez Ogrody Tematyczne „Hortulus” w Dobrzycy.

Delegacje poszczególnych gmin zaprezentowały wieńce dożynkowe. Wszystkie stanowiły prawdziwe dzieła sztuki toteż wybór najładniejszego nie był łatwy. Jury w składzie: Krystyna Polańczyk, Irena Dac-

ko i Zbigniew Trojanowski najwyżej oceniło wieńce z gminy Bobolice (sołectwa Chmielno), a następnie według kolejności wieńce gminy Świeszyno (sołectwa Niedalino) i gminy Polanów (sołectwa Żydowo).

Kolejnym konkursem, który spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem był konkurs na „Pomorskie specjały”. Przygotowane kulinarne zostały ocenione przez komisję w składzie: Danuta Wronierska, Alicja Hądzyska, Krystyna Łukasiewicz i Zbigniew Tomasz. Najwięcej zgłoszonych potraw było do pierwszej kategorii „potrawy mięsne, rybne i z dziczyzny”. Pierwsze zaszczytne miejsce ex aequo zostało Stowarzyszenie Leśne Rekowo oraz Stowarzyszenie Aktywności Społeczno-Artystycznej „Po drodze” z Bobolic. Laureatem drugiego miejsca również ex aequo zostało Gospodarstwo Agroturystyczne „Zwierzęca zagroda” z Dąbrowy oraz Krajowe Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich Koło w Skibnie. Z kolei laureatem trzeciego miejsca zostało Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Osady Nadmorskiej Chłopy „16-ty Południk”. W drugiej kategorii „potrawy jarskie” komisja przyznała wyłącznie pierwsze miejsce Krajowemu Stowarzyszeniu Kobiet Wiejskich Koło w Skibnie. W trzeciej kategorii, „wyroby cukiernicze” zwyciężyło Krajowe Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich Koło w Dobrzycy. Laureatem drugiego miejsca zostali Katarzyna i Marian Górniakowie z Porostu, a trzeciego Stowarzyszenie Aktywności Społeczno-Artystycznej „Po drodze” z Bobolic.

Na placu dożynkowym oprócz bogatego programu artystycznego przygotowanego przez poszczególne gminy można było podziwiać różnorodne prezentacje na stoiskach wystawienniczych. Ekspozycje te podległy również ocenie konkursowej. W kategorii „gmin i sołectw” konkursu na „Najładniejsze stoisko” zwyciężyła gmina Będzino, a w kategorii „organizacji pozarządowych” Krajowe Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich Koło w Skibnie. Obchodom dożynkowym towarzyszyło również „Święto Chleba” zorganizowane przez Zachodniopomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach oraz wystawa sprzętu rolniczego „Agrokom” z Kłosa. Impreza zakończyła się koncertem zespołu „Boys”. Dla wytrwałych gmina Sianów przygotowała zabawę ludową.

W dożynkach wzięły również udział delegacje z partnerskiego powiatu Demmin z Niemiec i miasta Saki z Ukrainy. Mieli oni również okazję zapoznać się z działalnością i ofertą Wioski Hobbitów w Sierakowie Sławińskim.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w organizacji XII Dożynek Powiatowych oraz stworzyli swoisty klimat, angażując się w przygotowanie prezentacji gminnych i uczestnicząc w konkursach.

Weronika Pechmann

W numerze:

- 4 - (-), *Reprezentują mieszkańców;*
- 5 - (-), *Lepsza wieś;*
- (-), *Investycje drogowe*
- 6 - (-), *Niepełnosprawni - bezpieczniej i wygodniej;*
- (-), *Ekologicznie i tanio*
- (-), *Ruszyła budowa nowej siedziby PUP*
- 7 - (-), *Integracja Ty i Ja;*
- (-), *Brakuje mi słów - więc namaluję;*
- 8 - *Jerzy Rudzik, „Zapiski Koszalińskie” (1958-1969)*
- 9 - *Arkadiusz Janz, Przedawnienie roszczeń*
- 10 - *Adam Mościcki, Ocalić od zapomnienia*
- 11-20 - *Kroniki gmin;*
- 21 - *Jerzy Żelazny, I znowu wybory;*
- *Zgmunt Królak, Wiersze*
- 22 - *Czesław Kuriata, Zapiski nie tylko intymne;*
- 23 - *Tomasz Wojciechowski, Na zmiany w prawie trzeba poczekać (rozmowa z wiceministrem);*
- (-), *Udany start strażaków*
- 24 - *Lech Fabiańczyk, Myśli Marszałka (XVIII)*
- 25 - *Teresa Bochenek, Cybulino;*
- *Teresa Bochenek, Mydlnica*
- 26 - (-), *Aura Astrologii*

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13,

www.powiat.koszalin.pl

Redagują: Kolegium Redakcyjne - przew. **Dariusz Kalinowski**; red. prow. **Jerzy Banasiak**, **Danuta Iskrycka**, **Hilary Kubsch**, **Wiesław Miller**, **Piotr Pawłowski**, **Zbigniew Janiszewski**

Druk: Wydawnictwo „Feniks”, Koszalin, Jana z Kolna 38, tel. 3427 922



Reprezentują mieszkańców

Zachodniopomorskie Forum Sołtysów powstało w 2000 roku, w Szczecinie. Spotkali się tam sołtysi z siedemnastu powiatów naszego województwa. Sołtysi powiatu koszalińskiego na swego przedstawiciela do zarządu wojewódzkiego wybrali Urszulę Szewczyk z Manowa. Pani Urszula jest także współtwórcą ZFS oraz założycielem oddziału powiatowego tego stowarzyszenia w Koszalinie.

Pierwsze Forum Sołtysów zorganizowano w Wyszewie. Odbił się wówczas IV Festyn Folklorystyczny Ziemi Koszalińskiej. Organizacja była możliwa dzięki współpracy starostwa powiatowego i gminy Manowo. Zaproszono ok. 140 sołtysów, przybyła połowa, a także przedstawiciele władz samorządowych wszystkich szczebli i instytucji. Zebrani wysłuchali wykładów nt. zasad finansowania gospodarstwa, polityki rolnej, wsparcia inicjatyw lokalnych, o zasadach działania funduszy strukturalnych. Burzliwa dyskusja na I Forum pokazała, że przekazana sołtysom wiedza była bardzo potrzebna.

Podczas II Forum Sołtysów uczestnicy uzyskali informacje na tematy, które dotyczą ich na co dzień, m.in. aktualne oferty dla rolników przygotowane przez AWRSP. Ponadto wybrano władze Forum Sołtysów szczebla powiatowego. Na prezesa wybrano Urszulę Szewczyk, wiceprezesem została Zofia Truszkowska z gminy Świeżyno, sekretarzem Mirosław Hojko z gminy Polanów, skarbnikiem Bogdan Majewski z gminy Bobolice. Członkami zostali: Jerzy Jaworski z gminy Będzino, Wacław Kuczyński z gminy Biesiekierz, Mariola Piłwińska z gminy Sianów, Marek Gil z gminy Mielno. Po wyborach sołtysi z rodzinami mogli posłuchać muzyki ludowej i rozegrać turniej w kilku konkurencjach sportowych.

III Europejskie Forum Sołtysów otworzyła uroczyste fanfarami orkiestra strażacka z Am Zithen z Niemiec, która była gościem

Forum. *Jaki powinien być sołtys w zjednoczonej Europie, kim powinien być, co powinien zrobić dla lokalnej społeczności?* - na te i wiele innych pytań odpowiadali sołtysi, pracując w grupach. Całą oprawę medialną zapewniło Radio Koszalin, które na bieżąco relacjonowało przebieg imprezy.

W dyskusji nie zabrakło gorzkich słów, głównie pod adresem strony samorządowej. Przy stolikach eksperckich na pytania czekali przedstawiciele Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, G.W. Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia. Popołudniu rozpoczęła się tradycyjnie turniej sołtysów, któremu towarzyszył humor i dobra zabawa.

V Forum Sołtysów, aby podnieść jego rangę, odbyło się w Zespole Szkół Rolniczych w Boninie. Ze względu na dużą ilość tematów, jakie zgłosili sołtysi obrady przedłużono o dzień. Bonin okazał się strzałem w dziesiątkę i sołtysi nie wyobrażają sobie Forum bez tego miejsca. Są tam sale wykładowe, turniej został przeniesiony do sali gimnastycznej, jest stołówka i noclegi.

Jednocześnie dzięki siedzibie, którą udostępniło Starostwo można było na bieżąco rozwiązywać problemy z jakimi zwracali się sołtysi. Dyżury pełnili członkowie zarządu Forum Sołtysów.

W 2007 roku, poza planowymi wykładami sołtysi mieli okazję zwiedzić gminę Świeżyno.

Przyszłedt też czas na kolejne wybory. Funkcję prezesa ponownie objęła Urszula Szewczyk z Manowa. W składzie Rady zmienili się tylko przedstawiciele poszczególnych gmin: Mielno - Józef Fryczkowski, Będzino - Bogdan Staniak. Dołączył też Konstanty Dańczak z Manowa.

IX Forum Sołtysów odbywało się pod hasłem: „Sołtys Liderem Wiejskim”. Podczas spotkania omówiono takie zagadnienia jak: inicjatywy oddolne mieszkańców obszarów wiejskich, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, Program Operacyjny Kapitał Ludzki.

Zaprezentowana została także strategia rozwoju powiatu koszalińskiego.

Przez te wszystkie lata w Forum uczestniczyło wiele znakomitości świata polityki i biznesu. Zawsze były poruszane tematy, które sprawiały problemy sołtysom, z roku na rok zdobywali oni coraz większą wiedzę od najlepszych specjalistów z danych dziedzin.

W ciągu minionych 10 lat wiele się zmieniło w życiu sołtysów. Są bardziej świadomi swoich możliwości, praw. Bardziej pewni w działaniu, bardziej otwarci na świat i to co każdy dzień ze sobą niesie. Czują się bardziej dowartościowani i wiedzą, że nie są sami, że jest ich w powiecie prawie 140. W ciągu tych lat wzrosła też ranga sołtysa. Z poborcy podatkowego stał się on reprezentantem swojej wsi i swoich mieszkańców.

Jak podkreśla Urszula Szewczyk, szefowa Forum, z roku na rok poprawiają się warunki działania sołtysów. - *Diety sołtysów w powiecie są już prawie wyrównane. Sołtysi mają stałe budżety i nie muszą szukać innych źródeł dochodów* - podkreśla.

Korzystając z łamów Gazety, pani prezes dziękuje sponsorom, bez których Forum nie przetrwałoby przez te wszystkie lata. Przedsięwzięcie wspierają od lat: **Wiesław Reihert i Jan Wodecki**, właściele piekarni „Bajgiel”, **Grzegorz Brodziak**, prezes „Poldanoru” w Przechlewie, państwo **Grażyna i Marek Adamkiewicz**, drobiazrze ze Szczeglina, **Elżbieta Kopczyńska**, dyrektor oddziału KRUS w Koszalinie, **Weronika Pechmann** ze Starostwa Powiatowego, **Maria Staciwa** - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Manowie i Zespół Szkół Rolniczych w Boninie, który rokrocznie podejmuje sołtysów w swych obiektach.

- *Jedynie nad czym ubolewamy* - mówi Urszula Szewczyk - to fakt, że niewielu sołtysów ma komputery z dostępem do Internetu. Gdyby udało się to zmienić, mieliby oni łatwiejszy dostęp do różnych projektów, mogliby skuteczniej wspomagać swoje środowiska i działać na rzecz rodzinnych miejscowości. (gz)

**POWIAT
KOSZALIŃSKI**



**X Powiatowe Forum Sołtysów
„Obszary wiejskie
atrakcyjnym
miejscem pracy
i inwestycji”**

**Delegatura
Zachodniopomorskiego Urzędu
Wojewódzkiego w Koszalinie
pl. Gen. Andersa 34, 75-950
Koszalin, sala 190
15.10.2010 (piątek)**

Lepsza wieś



Fundacja „Środkowopomorska Grupa Działania” została powołana dzięki inicjatywie Politechniki Koszalińskiej i Stowarzyszeniu Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego w ramach schematu **I Programu Leader + „Lepsza wieś”**. Fundację reprezentuje prezes zarządu Barbara Bawiec-Kusz.

Leader jest podejściem do rozwoju obszarów wiejskich, polegającym na oddolnym opracowaniu przez lokalną społeczność wiejską lokalnej strategii rozwoju obszarów wiejskich oraz realizacji wynikających z niej innowacyjnych projektów łączących zasoby, wiedzę i umiejętności przedstawicieli trzech sektorów: publicznego, gospodarczego i społecznego. Przedstawiciele ci tworzą tzw. lokalną grupę działania - partnerstwo międzysektorowe, które samodzielnie wybiera projekty, a ich realizacja przyczynia się do osiągnięcia celów wspólnie opracowanej strategii.

Takie podejście oddolne wzmocni spójność podejmowanych lokalnie decyzji, podniesie jakość zarządzania i przyczyni się do wzmocnienia kapitału społecznego w społecznościach wiejskich a także skłoni do stosowania innowacyjnych rozwiązań w zakresie rozwoju regionu.

W związku z zakończonym naborem wniosków w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 - 2013 w dniu 19 sierpnia 2010 r. odbyło się posiedzenie Rady Doradczej w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Koszalinie. Przewodził mu wicestarosta koszaliński **Andrzej Leśniewicz**, przewodniczący Rady Doradczej Środkowopomorskiej Grupy Działania.

Podczas posiedzenia została dokonana ocena wniosków o przyznanie pomocy złożonych za pośrednictwem ŚGD (nabór wniosków przeprowadzony w terminie 8 lipiec - 6 sierpień 2010 r.).

Do biura Środkowopomorskiej Grupy Działania wpłynęło 13 wniosków o przyznanie pomocy na łączną kwotę wnioskowanej dotacji 1 088 754,00 zł. Limit dostępnych środków wynosił w tym konkursie 1 100 000,00 zł.

Wszystkie złożone wnioski zostały uznane przez Radę Doradczą za zgodne z Lokalną Strategią Rozwoju na lata 2009 - 2015 oraz wybrane do finansowania. (gz)

Droga Świeszyno - Cewlino jak nowa!

Zakończona została przebudowa drogi powiatowej Nr 0381Z Świeszyno-Cewlino - droga nr 11, na odcinku od skrzyżowania z drogą nr 11 do granicy gminy Manowo o długości 3,3 km.

13 sierpnia w Cewlinie odbyło się oficjalne przekazanie drogi do użytku. W symbolicznym przecięciu wstęgi udział: przewodniczący Rady **Dariusz Kalinowski**, starosta koszaliński **Roman Szewczyk**, wójt gminy Manowo **Roman Kłosowski**, reprezentanci wykonawcy - firmy EUROVIA POLSKA, przedstawiciele lokalnej społeczności z sołtysiem i członkami rady sołectwa Cewlina.

Investycja kosztowała blisko 3 miliony złotych, z czego 50% to dofinansowanie w ramach Programu Wieloletniego pod nazwą „Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych”. Pozostałe 50% kosztów sfinansowali po połowie powiat i gmina Manowo.



Wyremontowana droga ze Świeszyna do krajowej „jedenastki”

Dobiegła końca przebudowa drogi powiatowej (nr 0381Z), od cmentarza w Świeszynie poprzez Włoki i Mierzym do granicy gminy (z gminą Manowo) o łącznej długości 5,6 kilometra. Wykonawcą prac drogowych była firma Pol-Dróg z Człuchowa. W ramach inwestycji, prowadzonej od marca tego roku, przebudowano nawierzchnię oraz wykonano odwodnienie całego odcinka drogi. Ułożono także chodniki oraz wybudowano zatoki autobusowe w miejscowościach, przez które przebiega - w Świeszynie, Włokach i Mierzymiu. Koszt przebudowy wyniósł 4.762.423, 85 złotych, z czego 50% to dofinansowanie w ramach Programu Wieloletniego pod nazwą „Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych”. Pozostałymi kosztami podzielili się solidarnie: starosta koszaliński i wójt gminy Świeszyno. Przypomnijmy, iż dwa tygodnie temu dobiegł końca remont drugiego odcinka tej drogi, znajdującego się na terenie gminy Manowo (od granicy z gminą Świeszyno, poprzez Cewlino do drogi krajowej nr 11). Obecnie więc cała droga powiatowa od Świeszyna poprzez Cewlino do krajowej „jedenastki” ma już nową nawierzchnię.

Uroczyste oddanie do użytku drogi po przebudowie odbyło się 2 września. W symbolicznym przecięciu wstęgi wzięli udział m.in. starosta koszaliński **Roman Szewczyk**, wójt gminy **Franciszek Szczepanik** oraz szef firmy POL-DRÓG (wykonawca) **Czesław Kowalczyk** (wszyscy na zdjęciu).



Niepełnosprawni - bezpieczniej i wygodniej

Osiem busów marki Ford Transit, przystosowanych do przewozu osób niepełnosprawnych, trafiło do placówek szkolno-wychowawczych i domów pomocy społecznej w powiecie koszalińskim. Było to możliwe dzięki wsparciu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który w ramach „Programu wyrównywania różnic między regionami - obszar D” przekazał na ten cel blisko pół miliona złotych, tj. połowę ceny pojazdów. Drugą połowę sfinansował starosta koszaliński.

Ford Bemo Motors sp. z o.o. w Starych Bielicach wygrała przetarg, oferując jeden pojazd, za kwotę 109.190 zł. Bussy są w pełni przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Posiadają podwyższone i dłuższe nadwozie w stosunku do standardowych egzemplarzy. W środku jest 9 miejsc siedzących oraz przedział do przewozu pasażerów na wózkach inwalidzkich. Z myślą o nich zainstalowano specjalne antypośliz-

zgowo szyny, po których łatwo wprowadza się wózek do wnętrza samochodu. Wszystkie auta są wyposażone w klimatyzację, ABS i inne elementy, zapewniające korzystającym komfort i bezpieczeństwo.

Samochody trafiły do ośrodków szkolno-wychowawczych w Warninie i Bobolicach, a także do domów pomocy społecznej w Żydowie, Nowych Bielicach, Cetuniu, Parsowie i Mielnie oraz do Młodzieżowego

Ośrodka Wychowawczego w Polanowie. Uroczystość przekazania pojazdów odbyła się 24 sierpnia w siedzibie Bemo Motors w Starych Bielicach. Uczestniczyli w niej m.in.: przewodniczący Rady Powiatu **Dariusz Kalinowski**, członkowie Zarządu Powiatu z wicestarostą **Andrzejem Leśniewiczem**, kierownicy obdarowanych placówek, przedstawiciele Starostwa Powiatowego, PCPR oraz firmy Ford. (gz)



Ekologicznie i tanio

Zastosowanie sześciu powietrznych pomp ciepła w Domu Pomocy Społecznej w Żydowie (gm. Polanów) oraz trzech w DPS w Parsowie (gm. Biesiekierz), po-

zwala całodobowo podgrzewać wodę na potrzeby mieszkańców i pracowników tych placówek, przy kilkukrotnie niższych kosztach niż przy wykorzystaniu funkcjonujących w nich dotychczas tradycyjnych kotłowni olejowych. Dzięki pompom jest też ekologicznie ponieważ nie szkodzą one środowisku, ich działanie polega na zasysaniu powietrza i pobieraniu z niego energii cieplnej.

Pierwsze urządzenia tego typu w powiecie koszalińskim zostały zainstalowane w 2008 roku w Domu Pomocy Społecznej w Cetuniu. Po niespełna dwuletniej obserwacji i analizach ekonomicznych już wiadomo, że inwestycja zwróci się w ciągu mniej więcej pięciu lat.

Uruchomienie pomp w powiatowych placówkach opiekuńczych było możliwe dzięki dofinansowaniu Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska oraz środkom własnym z budżetu powiatu.

Łączny koszt inwestycji w Żydowie wyniósł ponad 270 tysięcy złotych, w Parsowie to blisko 163 tys. zł. Producentem urządzeń o mocy 23 kilowaty każdy, jest firma **Stiebel Eltron**. Inwestycję zrealizowano w ramach projektu „Termomodernizacji obiektów użyteczności publicznej powiatu koszalińskiego”.

tekst i fot. gz

Na zdjęciu: W uroczystościach uruchomienia pomp uczestniczyli m.in. przedstawiciele lokalnych samorządów, kierownicy placówek pomocy społecznej oraz szefowie powiatu: starosta koszaliński **Roman Szewczyk** i przewodniczący Rady **Dariusz Kalinowski**.

Ruszyła budowa nowej siedziby PUP

10 sierpnia ruszyły prace budowlane przy budowie nowej siedziby Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie. Budynek stanie tuż obok Starostwa Powiatowego, w miejscu, gdzie do niedawna znajdowały się garaże urzędu. Będzie miał pięć kondygnacji naziemnych oraz podpiwniczenie z boksami garażowymi dla samochodów służbowych Starostwa i podległych mu jednostek. Zgodnie z umową, wykonawca PB „Kuncer” sp. z o.o. z Koszalina musi zakończyć prace i oddać budowany obiekt do 29 czerwca 2012 roku. Inwestycję wartą blisko 6 milionów złotych (5.992.357 zł) sfinansują wspólnie powiat koszaliński i miasto Koszalin. (gz)

Na zdjęciu: wywóz gruzu po wyburzonych garażach.





Integracja Ty i Ja

Europejski Festiwal Filmowy „Integracja Ty i Ja” odbywający się w Koszalinie, z roku na rok gromadzi coraz więcej widzów i sympatyków. Głównym celem Festiwalu jest integracja środowisk osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem poprzez prezentację filmów o tematyce, problemach i życiu osób niepełnosprawnych. W latach 2003-2009 zaprezentowaliśmy łącznie ponad 200 filmów fabularnych, dokumentalnych i amatorskich z całego świata, których bohaterami są osoby niepełnosprawne.

Uniwersalne przesłanie tych filmów zawiera się w przekonaniu o głębokim sensie zmagania z własnym losem, pokonywania barier i odnajdywaniu drugiego człowieka. Filmy oceniane są w trzech kategoriach:

- Międzynarodowy konkurs filmowy na naj-

lepszy film fabularny.

- Międzynarodowy konkurs na najciekawszy film dokumentalny.
- Konkurs na film amatorski tworzony przez osoby niepełnosprawne.

Choć myśl przewodnia Festiwalu zmienia się z roku na rok, wciąż aktualna i świeża pozostaje idea i potrzeba integracji środowisk osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem. Projekcjom filmowym towarzyszą różnego rodzaju wydarzenia artystyczne, na których prezentowana jest twórczość artystów niepełnosprawnych. Odbywają się koncerty, wystawy, recitale, warsztaty i spotkania autorskie, na których rozwija się i umacnia idea integracji. Dyskusje „Bez barier”, podczas których podnoszone są ważkie i kontrowersyjne tematy

dotyczące niepełnosprawności, stanowią ważny element programowy każdej edycji Festiwalu.

Dokument „Benda Bilili” w reżyserii Renaud Barreta i Florent de la Tullaye zdobył Grand Prix „Motyl 2010” za najlepszy film VII Europejskiego Festiwalu Filmowego „Integracja Ty i Ja”. Zdaniem jury, któremu przewodniczyła Magdalena Łazarkiewicz, film uświadamia nam, że poprzez ukazanie fragmentu świata można o świecie powiedzieć tak wiele.

Koprodukcja zrealizowana we Francji i Demokratycznej Republice Konga to historia o powstaniu i karierze zespołu „Staff Benda Bilili”. Film pokazuje pięć lat historii zespołu, zaczynając od pierwszych prób, aż do tryumfów na międzynarodowych festiwalach.

„Motyla 2010” za najlepszy film fabularny jury przyznało hiszpańskiemu filmowi „Ja też!” (Yo, también) w reżyserii Álvaro Pastora i Antonio Naharro za „piękny film o miłości”.

W kategorii najlepszy film dokumentalny zwyciężył belgijski „Manu na kółkach” (Manu, un historie de M.E.C.). Jurorzy docenili obraz Vincenta Deveux, za to, że „jest to uczciwy i pozbawiony sentymentalizmu zapis codziennej walki bohatera filmu o wejście do... pierwszej ligi”.

W konkursie filmów amatorskich pierwszą nagrodę odebrali uczestnicy pracowni arteterapii pod kierownictwem Marioli Żylińskiej-Jestadt autorzy „Could you change your lifestyle?”. Drugą nagrodę w tym konkursie jury przyznało filmowi „To my” w reżyserii Katriny Smacznej Fajesovej, a trzecią Bartłomiejowi Zbączyńskiowi za „Nasze Betlejem”.

Ponadto jury przyznało wyróżnienie specjalne dla filmu „Mama” w reżyserii Krzysztofa Piotrowskiego.

W konkursie rywalizowało 7 filmów fabularnych, 25 dokumentalnych i 8 amatorskich. (gz)



Brakuje mi słów - więc namaluję

W dniach 15 - 17 września 2010 roku Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym zorganizowało już VIII Integracyjny Plener Artystyczny - Osieki 2010, który na stałe wpisał się w kalendarz uroczystości obchodzonych i organizowanych przez Stowarzyszenie. Jak co roku zaproszenie otrzymali przedstawiciele wielu zaprzyjaźnionych placówek regionalnych: Środowiskowych Domów Samopomocy, Ośrodków Szkolno-Wychowawczych, Ośrodków Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczych, Warsztatów Terapii Zajęciowej.

Od 3 lat plener ma charakter ogólnopol-

ski w związku z zapraszaniem i uczestnictwem placówek spoza naszego regionu.

Uczestnicy pleneru mieli w tym roku wyjątkowo szeroki wachlarz możliwości wyrażania swych emocji poprzez sztukę. Wzorem lat ubiegłych w poszczególnych namiotach tematycznych można było przybliżyć sobie sztukę dawnych epok. W tym roku uczestnicy pleneru mieli okazję poznać sztukę okresu starożytności i średniowiecza, a także współczesności. Sztuka i kultura krajów zostały przybliżone poprzez przygotowane na ten cel wyroby ceramiczne, malarstwo, wyroby z wikliny i itp. Prowadzący namioty przedstawiali historię, kulturę oraz wszelkie ciekawostki. Dużą przyjemnością okazała się możliwość tworzenia nowoczesnymi technikami ze świata sztuki.

Hasłem, które przyświecało tegorocznym plenerowiczom było: „Czasami brakuje mi słów - więc wszystko namaluję”. To tu niepełnosprawni twórcy mieli możliwość wyrażać własne zamierzenia artystyczne. Piękno przyrody pokazane przez osoby niepełnosprawne zawsze ma szczególny wymiar. Powstała tu dzieła do efektu pracy niepełnosprawnego twórcy, wspieranego obecnością profesjonalnego artysty. Dzięki obcowaniu z drugą osobą twórczą ukryte

talenty osób niepełnosprawnych mogą się ujawnić i rozwijać jednocześnie zaspokajając w nich potrzebę sprawstwa tak ważną w życiu każdego człowieka. Ponadto profesjonalni artyści stanowią źródło inspiracji do wyrażania siebie w różnych formach artystycznych. Ogromnie ważny jest wymiar społeczny takiej współpracy, gdyż z jednej strony wzrasta aktywność własna niepełnosprawnych i ich rodzin, z drugiej strony zaś wpływa na obniżenie stopnia izolacji społecznej niepełnosprawnych.

Przez dwa dni prężnie działali także artyści ludowi, którzy niezwykle chętnie przybliżali zainteresowanym arkaną swego rzemiosła.

Obok pleneru malarskiego działały warsztaty teatralne, taneczne, dziennikarskie, fotograficzne, choreograficzne oraz muzyczno-wokalne.

Przedsięwzięcie sfinansowane zostało ze środków własnych PSOUU oraz PFRON Programu Partner. Patronat honorowy nad imprezą objęli: prezydent miasta Koszalin i starosta koszaliński, który ufundował również puchary dla uczestników konkursu pod hasłem: **Czasami brakuje mi słów - więc wszystko namaluję.**

Końcówka lat 50 przyniosła w Koszalińskim ożywienie życia kulturalnego i procesów tworzenia w Koszalinie ponadlokalnego centrum kultury z własnymi mediami, instytucjami artystycznymi, środowiskami twórczymi. Zaczątki tych procesów zaczęły się oczywiście wcześniej, ale materializowanie się wielu inicjatyw przypadło właśnie na przełom lat 50. i 60. To wtedy zaczęło być głośno w Polsce za sprawą Bałtyckiego Teatru Dramatycznego (sukcesy artystyczne), Teatru Propozycji „Dialog”, rewelacyjnego odbioru w opinii publicznej osiągnięć Studium Pomoroznawczego - letnia wszechnica grupująca, oprócz tłumów słuchaczy, znakomitych naukowców (historyków, archeologów, etnografów, historyków sztuki) z ośrodków uniwersyteckich w Poznaniu, Toruniu, Warszawie i Krakowie. Rozwijał się ruch regionalny, powstawały nowe stowarzyszenia, krzepły miejscowe media, formowały się środowiska twórcze, upominano się o regionalne instytucje naukowe, stworzenie warunków do podejmowania prac badawczych.

W takiej atmosferze powstają w 1958 roku „Zapiski Koszalińskie”, nowe czasopismo periodyczne, mające stworzyć szanse dla artykułowania nowych wyzwań i potrzeb kulturalnych, intelektualnych, pozwalające zarazem na popularyzowanie dorobku już osiągniętego. Początkowo ukazują się w Słupsku jako pismo Polskiego Towarzystwa Historycznego, później zostają przeniesione do Koszalina. Wychodzą jako nieregularny periodyk (dwa razy w roku).

Zmieniają się wydawcy, pomaga Wydawnictwo Poznańskie, biorące na siebie trud patrona jednocześnie zabezpieczającego procesy poligraficzne. Opiekunem periodyku staje się nowo powstałe Koszalińskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (rok 1959), które przejmuje funkcję wydawcy, próbując poprawić warunki w jakich działają „Zapiski”. Pewien sukces zostaje osiągnięty w 1962 roku. Pismo przekształca się w kwartalnik. Przychodzi czas względnej stabilizacji, zarówno co do treści, jak i formy.

Zmienia się profil pisma, układ materiałów, linia programowa i redakcyjna. Zachodzą też zmiany organizacyjne i w składzie Kolegium Redakcyjnego. Przede wszystkim od zeszytu dziewiątego z 1962 roku znika dominacja tematyki historycznej. „Zapiski” deklaruja, że stają się periodykiem skoncentrowanym na zagadnieniach współczesnych - ekonomicznych, oświatowych, gospodarki morskiej, nauki, kultury, turystyki. Nie odcinają się od problemów historii, ale tej najbardziej współczesnej, związanej szczególnie z losami polskiej ludności rodzimej, jej zmaganiem z germanizacją i terrorem hitlerowskim, sprawą robotników przy-

musowych w czasie II wojny, ruchu oporu, polskich jeńców w oflagach.

W „Zapiskach” zaczęły się też pojawiać materiały o przemianach społecznych na tych ziemiach, pierwszych badaniach naukowych z zakresu socjologii, demografii. Nim to jednak nastąpiło pierwszych osiem zeszytów było głównie poświęconych zagadnieniom historii, archeologii, etnografii, muzeów, ochrony zabytków. Poziom dwudziestu takich artykułów był bardzo zróżnicowany od słabych, amatorskich, po ambitniejsze, wzorowo udokumentowane. Z tego

mi o wspaniałościach gospodarki socjalistycznej. To się powoli zmienia. Zaczyna się dyskusja o modelu gospodarczym regionu koszalińskiego, zapoczątkowana artykułem Zdzisława Pisia z 1962 roku. Na ten temat wypowiedziało się wielu autorów. Poruszano sprawy rolnictwa, przemysłu, lasów.

Interesujące były wypowiedzi o szansach rozwoju gospodarki morskiej, rybołówstwa, portach środkowego wybrzeża. Zwracają uwagę teksty Andrzeja Goldmana, Wincentego Raczkowskiego, Waldemara Jędrzejczaka. Wszyscy

opowiadali się za podjęciem badań naukowych poprzedzających ważne decyzje w sprawach modelu gospodarczego, konkretnych inwestycji, dróg rozwojowych. Nieco później zaczęła się dyskusja o szansach budowy portu i stoczni na jeziorze Jamno oraz przybliżeniu Koszalina do morza (materiały Mariana Pawłaczyka i Andrzeja Goldmana). Rybołówstwu morskiemu towarzyszy wzrastające zainteresowanie przedsiębiorstwami połowowymi (Kołobrzeg, Darłowo, Ustka) i środowiskiem rybaków.

Od 1962 roku w kwartalniku są obecne na stałe krótkie monografie fabryk słupskich (najczęściej autorstwa Teresy Machury). Inni autorzy, jak Zdzisław Zdrojewski, przedstawiają duże zakłady koszalińskie, w tym fabrykę zapalek w Sianowie.

Redakcja stopniowo zaczyna też prezentować problemy małych miast i miasteczek, tak-

kich jak: Lędyczek, Darłowo, Karlino, Sianów, Krajenka. Zwraca się uwagę na ich osiągnięcia, kłopoty, niedostatki, również na sposoby pokonania trudności. „Zapiski” szeroko uwzględniały na swoich łamach tematykę kulturalną, nie tylko informując o dorobku różnych instytucji, ale ustosunkowując się krytycznie do wielu problemów polityki kulturalnej. Redakcja zwracała uwagę na błądki i niedociągnięcia, równocześnie próbowała sugerować lepsze rozwiązania, wywoływać dyskusję, wymianę poglądów, angażować miejscowe społeczności do pozytywnych działań. W dużym stopniu udawało się jej to osiągnąć.

W numerze 11. z 1962 roku paru autorów omówiło w krótkich szkicach sprawy wydawnictw regionalnych, twórczości literackiej, reportaży. Ponadto przedstawiano osiągnięcia Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej, Koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, sprawą muzealnictwa i archiwów. Osobną rozprawę poświęcono sukcesom i problemom Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. Wśród autorów wymienimy m.in. Józefa Narkowicza, Eugeniusza Buczaka, Krzysztofa Gaertiga, Stefanię

Z dziejów prasy koszalińskiej

„Zapiski Koszalińskie” (1958-1969)

Jerzy Rudzik

pierwszego okresu wyróżniają się niewielkie przyczynki oparte jednak o ciekawe źródła, np. o pastora Michale Mostniku, czy większe prace o dużych walorach poznawczych - mowa o artykułach Mariana Gumowskiego („Wojna o czerwonego gryfa”) i Ryszarda Kukiera („Z dziejów wsi Trzebielino”).

Znaczącą pozycję stanowią materiały o badaniach archeologicznych prowadzonych na Górze Chełmskiej, na Starym Mieście w Słupsku i w Kołobrzegu - także starówka.

Odrębną grupę zagadnień stanowią artykuły o geografii i przyrodzie regionu. Nie miały one większego znaczenia naukowego, ale posiadały pozytywne znaczenie społeczno-dydaktyczne. Były użyteczne dla młodzieży szkolnej. Pisali je amatorzy, miłośnicy przyrody. Zdarzały się oczywiście opracowania wartościowe, pionierskie - o czystości wód, zagrożeniach środowiska naturalnego (wtedy temat prawie nieznan).

W czasopiśmie publikowano też prace o tematyce gospodarczej. Początki były trudne. Przeważał język referatowy, najeżony statystyką, dogmatycznymi sformułowania-

Zajkowską, Jadwigę Ślipińską. Sprawy kultury i oświaty zajmowały w „Zapiskach” wiele miejsca. Były to na ogół teksty na dobrym poziomie, pisane z dużą znajomością tematu, wnikliwe. Dają w sumie bogaty obraz przeobrażeń, które dokonały się w ciągu dwudziestolecia powojennego.

Osobną grupę tematyczną tworzy problematyka społeczno-socjologiczna, która pojawia się w kwartalniku na dobre od 1963 roku. Autorzy zwracają uwagę na przemiany społeczne, tworzenie się nowych grup zawodowych (np. zawód rybaka), adaptację ludności do nowych warunków. W ostatnim numerze kwartalnika z 1963 roku zaczyna się dyskusja o roli i charakterze współczesnej inteligencji w Koszalińskim. Zaczyna się doceniać znaczenie problemów turystyki, wypoczynku, lecznictwa sanatoryjnego nie tylko w regionie, ale i dla całego kraju. Padają trafne uwagi o niedorozwoju bazy noclegowej, przewadze turystyki nadmorskiej nad śródlądową. Publicystyka kwartalnika docenia wagę tych spraw i obecność rozmaitych propozycji

W „Zapiskach” - jak już wzmiankowaliśmy - żywy oddźwięk znajduje też tematyka polonijna z okresu dwudziestolecia międzywojennego: działalność Związku Polaków w Niemczech: Złotowskie, Bytowskie, polskie szkoły, kluby sportowe, prasa. Drukowane są wspomnienia znanych działaczy Henryka Jaroszyka, Jana Kocika. O małą znaną w Walczu pisze tamtejszy przedwojenny działacz A. Duda. Tadeusz Gasztold wkracza na długo z tematyką robotników przymusowych, a Eugeniusz Buczak ze sprawą ruchu oporu w środowiskach polskich (obozy jenieckie i skupiska ludności polskiej).

O ruchu hitlerowskim (NSDAP) na Po-

morzu Zachodnim, o wykorzystaniu tych terenów do agresji na Polskę, także o opozycji przeciwko nazistom piszą Bogusław Drewniak, Adam Czarnik, a o zbrodniach przeciwko ludności rodzimej - Andrzej Czechowicz i Tadeusz Gasztold.

Silną pozycją stał się reportaż uprawiany przez dziennikarzy prasowych i radiowych. Autorzy pracowicie penetrowali małe miasta, środowiska wiejskie, rybackie, porty; szukano ciekawych ludzi, zasłużonych pionierów, liderów zbiorowości lokalnych. Goszczą na łamach kwartalnika w każdym właściwie numerze.

Z kolei całym powiatom razem z sylwetkami zasłużonych pasjonatów regionu poświęcony jest zeszyt 22 z 1965 roku z okazji dwudziestolecia państwowości polskiej na Pomorzu Koszalińskim (rzadko jeszcze używano terminu Pomorze Środkowe). Niemal w każdym numerze „Zapisków” czytelnik znajduje utwory koszalińskich literatów (Zygmunt Zelwan, Czesław Kuriata, Zbigniew Kiwka, Stanisław Misakowski, Marta Aluchna Emalianow). Obecności literatury i pisarzy w „Zapiskach” jest widoczna i urozmaica lekturę kwartalnika.

Pismo przez długie lata próbowało opracować się własnego profilu i uznania środowiska. Przechodziło przez różne drogi, często bezdroża i manowce. Znajdowało w sobie siłę i wigor, by znaleźć się na właściwym szlaku, wkroczyło szeroką ławą do biur, szkół, bibliotek, domów inteligencji i urzędników, studentów, jako pismo społeczno-kulturalne regionu koszalińskiego.

Dopowiedzmy jeszcze na koniec: nakład kwartalnika (osiągał 2 200 egzemplarzy, a objętość 12 arkuszy wydawniczych) wzbudza pewien respekt. Wydawano też w najlepszych czasach numery specjalne,

tematyczne, np. „Koszalin literacki” (1966) i „Koszalin artystyczny” (1969).

Kwartalnik skupiał już w połowie lat 60 ok. 80 stałych współpracowników, wiernych, zaangażowanych zapaleńców przekazujących różnorodne sygnały do redakcji, uczestniczących w akcjach, konkursach, sondach. Było to więc pismo o szerokim profilu, mocno związane z tzw. terenem. Nazywano je „encyklopedią współczesności regionu”, jego echem. Dobrze zasłużyło się swojemu województwu.

Zeszło ze sceny w 1969 roku, kiedy uznano, że wypełniło swoją misję. W zamian powstało „Pobrzeże” - nowy miesięcznik społeczno-kulturalny.

Jerzy Rudzik

Na podstawie:

- 1) Bogdan Czyżak, Koszalin kulturalny 1945-75, Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i Miejski Ośrodek Kultury, Koszalin 1977.
- 2) Rocznik Koszaliński 1966. Henryk Lesiński „Zapiski Koszalińskie”, nr 1-23 (1958-65).
- 3) Z zagadnień kształtowania kultury pod red. Elżbiety Piotrowskiej. Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Koszalin 1970. Zdzisław Piś „Rola radia, prasy i telewizji”.
- 4) Rocznik Koszaliński 1971. Andrzej Czechowicz „Prasa Koszalińska 1945-70”.

Powiatowy Rzecznik Konsumentów radzi



Przedawnienie roszczeń

Coraz częściej konsumenci skarżą się, że są wzywani przez firmy windykacyjne do uregulowania należności sprzed trzech, pięciu, czy ośmiu lat, które dawno spłacili, ale niestety z powodu długiego okresu czasu nie posiadają dowodu ich uiszczenia. Zazwyczaj dotyczy to opłat ubezpieczeniowych, telekomunikacyjnych, za korzystanie z usług operatorów telewizji satelitar-

nych, czy zakupów na odległość np. kosmetyków, książek, itp.

Należy pamiętać, iż roszczenia te bardzo często są już przedawnione i zgodnie z literą prawa można uwolnić się od ich zaspokojenia przez zgłoszenie tzw zarzutu przedawnienia (art. 117-125 k.c.).

Ogólnie rzecz ujmując przedawnienie roszczeń polega na tym, że po upływie określonego w przepisach okresu (tzw terminu przedawnienia) dłużnik może odmówić spełnienia świadczenia na rzecz wierzyciela zgłaszając w/w zarzut.

Przedawnieniu podlegają wyłącznie cywilnoprawne roszczenia majątkowe, czyli takie, których przedmiotem jest świadczenie oparte na stosunku cywilnoprawnym. Co do zasady, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi, zgodnie z przywołanymi wyżej przepisami k.c., dziesięć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata.

Do świadczeń okresowych zaliczymy między innymi świadczenia wynikające z umowy najmu, dzierżawy, abonamentu telefonicznego lub telewizyjnego. Natomiast roszczenia związane z prowadzeniem dzia-

łalności gospodarczej to takie, które przysługują przedsiębiorcy w związku z prowadzeniem przez niego działalności gospodarczej - np. roszczenia banku z tytułu spłaty raty kredytu.

Wymienione terminy przedawnienia znajdują zastosowanie jedynie wówczas, gdy przepisy szczególne nie przewidują odmiennych terminów przedawnienia w stosunku do określonego rodzaju roszczeń. Aby zatem ustalić, jaki jest termin przedawnienia, należy w pierwszej kolejności sięgnąć do przepisów regulujących te kwestie dla danego stosunku prawnego (umowy), z którego to roszczenie wynika, a następnie, w przypadku braku takich regulacji, ustalić termin przedawnienia na podstawie wyżej wspomnianych zasad ogólnych.

Przepisy szczególne w rzeczywistości mogą skracać lub wydłużać terminy przedawnienia. I tak np. termin przedawnienia z tytułu sprzedaży rzeczy przez przedsiębiorstwo, którymi mogą np być wspomniane na wstępie książki, czy kosmetyki, upływa po dwóch latach od chwili wydania towaru.

Arkadiusz Janz

Ocalić od zapomnienia

Koszalin, jako ponad stutysięczne miasto, w strukturze społeczno - ekonomicznej kraju odgrywa istotną rolę. Dysponuje dość liczącym się potencjałem edukacyjno-naukowym. Oprócz rozwiniętej i raczej dobrze funkcjonującej sieci szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół średnich, o czym przekonują nas coroczne sprawdziany wyników nauczania (centralnie przeprowadzane testy i egzaminy maturalne), działa tu kilka uczelni wyższych oraz filii uczelni ościennych ośrodków akademickich.

Niestety czasy, kiedy w Koszalinie studiowało ponad czterdzieści tysięcy studentów, co było fenomenem w skali ogólnokrajowej, należą do przeszłości. Jednak ciągle stosunek liczby studentów do stałych mieszkańców naszego grodu przekracza znacznie średnią odnotowywaną w ponad stutysięcznych polskich miastach. Zjawisko to zasługuje na uwagę z wielu względów. Po pierwsze dlatego, że obecnie wykształcenie jest cenionym „towarem”, gdyż daje osobom z takim wykształceniem o wiele większe możliwości sukcesu na rynku pracy w porównaniu z osobami, legitymującymi się wykształceniem na poziomie podstawowym i średnim. Warto więc inwestować w swoje wykształcenie, aby w przyszłości mieć możliwość wyboru rodzaju zatrudnienia („Uczyć się, aby wybierać” - cyt. z raportu Edgara Faura „Uczyć się, aby być”). Ponadto funkcjonowanie tych osób w infrastrukturze miasta i regionu staje się ważnym stimulatorem dynamicznego rozwoju społeczno - ekonomicznego i kulturalnego lokalnych społeczności. Zatem rozwinięta sieć szkół i uczelni wyższych, jak to ma miejsce w Koszalinie, jest dobrodziejstwem, które trudno przecenić.

Szkoły wyższe mają również tę specyficzną cechę, że wytworzą się w nich z zasady środowisko naukowe, a więc grono ludzi, które do ogólnego dorobku naukowego kraju (często i ogólnoswiatowego) wnosi istotny wkład, pomnaża go. Warto więc sylwetki tych osób, ich zainteresowania, osiągnięcia naukowe, podejmowane problemy badawcze i kierunki zainteresowań naukowo-badawczych popularyzować, uświadamiać społeczności lokalnej. Przykłady takie mogą być wielce „zaraźliwe” dla nowych pokoleń młodych ludzi projektujących swoją przyszłość społeczno-zawodową, a może i naukową. Wiadomo bowiem od dawna, że „...słowa uczą, a przykłady pociągają”. Jest ponadto jeszcze i aspekt czysto humanitarny. Wielka to szkoda, jeśli istotne osiągnięcia naukowe, projektowe - zwłaszcza w działalności administracyjno-społecznej, inżynierskiej, naukowej i twórczej pograżają się wraz z ich autorami w mrokach zapomnienia. Tak niestety dzieje się również w naszym mieście.

W drugiej połowie ubiegłego wieku działały tu m. in. znany nie tylko w kraju, ale i szeroko poza jego granicami Instytut Ziemiaków w Boninie mający uprawnienia nie tylko do prowadzenia studiów doktoranckich, ale też przeprowadzania przewodów habilitacyjnych, Ośrodek Rolno-Doświadczalny w Strzeczynie, Instytut Szkolenia Nauczycieli im. Wł. Spasowskiego, który wychował kilkunastu doktorów, Koszaliński Ośrodek

Naukowo-Badawczy. Kto jeszcze dzisiaj o tych jakże ważnych wówczas placówkach naukowych pamięta, zwłaszcza o ludziach, których aktywność składała się na codzienną treść funkcjonowania tych placówek? Może jeszcze (coraz mniej liczne) grono osób starszych, których zainteresowania wykraczały poza środowisko zakładu pracy i własnego domu. Ileż wspaniałych, barwnych postaci przewinęło się przez działającą od czterdziestu dwóch lat dawniej Wyższą Szkołę Inżynierską, obecnie Politechnikę Koszalińską. Coraz bardziej w mrokach zapomnienia pograża się sylwetka Andrzeja Rzymowskiego - człowieka, który posiadał chyba najdłuższy z możliwych tytułów naukowo-zawodowych: profesor zwyczajny, doktor habilitowany, inżynier, architekt, a przy tym człowieka barwnego, o szerokich horyzontach zainteresowań, pasjonującego się turystyką, malarstwem artystycznym, popularyzowaniem osiągnięć nauki. Iluż młodych ludzi zasiadających w amfiteatrze koszalińskim na różnych imprezach ma tę świadomość, że twórcą tego obiektu jest koszalinianin, nie rozpoznawany niemal wśród przechodniów na ulicach naszego miasta - prof. Jan Filipkowski i że budowla ta jest osiągnięciem sztuki inżynierskiej na skalę europejską. Niknie też ze świadomości społecznej wiele wspaniałych i nietuzinkowych postaci tej uczelni, Bałtyckiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych, cokolwiek by o niej powiedzieć i szeregu innych. A przecież to są właśnie barwy naszej Małej Ojczyzny. Świadomość tych i wielu innych znaczących faktów jest niezbędna do kształtowania się uczuć patriotyzmu lokalnego, przywiązania do tego skrawka naszej urokliwej polskiej ziemi.

Nieprawdą byłoby twierdzenie, że w zakresie dokumentowania znakomitych ludzi i faktów nie robi się nic. Z uznaniem trzeba podkreślać inicjatywy „Głos Koszaliński”, naszej codziennej gazety, która od lat publikuje ważniejsze wydarzenia zachodzące w kraju i w regionie. Na szczególną uwagę zasługuje szereg ciekawych periodycznie ukazujących się publikacji i konkursów prowadzonych na łamach tej gazety zwłaszcza w ostatnich latach, z których wymienić choćby można „Koszalińskie znicze”, konkurs na reportaże „Moja Mała Ojczyzna”, plebiscyty „Wychowawca roku”, „Najlepszy lekarz”, „Najbardziej popularny samorządowiec” i szereg innych. W ostatnich kilku latach ciekawą dokumentację w omawianym temacie prowadzą również „Gazeta Ziemska” i tygodnik „Miasto”.

Nie zmniejsza to jednak odczucia, że działania te są niewystarczające. Oto najświeższy przykład. 17 lipca 2010 roku odszedł od nas na zawsze w czasie podróży po Ukrainie doktor Krzysztof Jacewicz - nauczyciel akademicki Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych w Koszalinie. Odszedł bez rozgłosu, niemal niezauważony przez społeczność koszalińską, aczkolwiek z salwą honorową oddaną w dniu Jego pogrzebu, tj. 28 lipca br. oraz przepelnionymi szczerym żalem mowami pożegnalnymi. A postać to była nietuzinkowa, by nie rzec wybitna.

W strukturze organizacyjnej KWSNH dr Krzysztof Jacewicz zajmował miejsce szczególne. Był członkiem Wysokiego Senatu uczelni i za pośrednictwem tego organu wprowadzał do problematyki naukowo-badawczej tej placówki tematy aktualnie wyjątkowo ważne. On to właśnie, jako wybitnie kompetentny socjolog, jednocze-

śnie wysoki oficer (pułkownik) i doświadczony funkcjonariusz Straży Granicznej wprowadził w 2009 roku do programu pracy naukowo-badawczej uczelni problem warunków, zasad i metod skutecznej oraz możliwie szybkiej asymilacji ludności napływającej do naszego kraju, upatrującej w nim miejsce swojej repatriacji. Warto zaznaczyć, że zjawisko to ma tendencję wyraźnie narastającą, jako że nasz kraj staje się coraz bardziej atrakcyjnym dla emigrantów zwłaszcza, chociaż nie tylko, z Azji. Z tych głównie względów problem ten zyskał pełną aprobatę Resortu Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz zainteresowanie i poparcie odpowiednich organów Unii Europejskiej. Jednocześnie dr Krzysztof Jacewicz przewodniczył największemu zespołowi naukowo-badawczemu, realizującemu ww. problem, zespołowi, który skupiał nie tylko naukowców z wymienionej uczelni, ale z wielu innych środowisk akademickich, m. in. Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie, Uniwersytetu im A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jako wybitny naukowiec, podróżnik i pasjonat badań socjologicznych pozostawił po sobie szereg ciekawych publikacji naukowych, wśród nich ostatnia, o jakże egzotycznym dla nas tytule - „System wartości młodzieży Czeczenii” zamieszczona w „Zeszytach Naukowych KWSNH”, nr 3 oraz wielkie bogactwo zebranego materiału badawczego, którego już nie zdążył wykorzystać.

Nade wszystko dr Krzysztof Jacewicz był cenionym i autentycznie lubianym nauczycielem akademickim. Posiadał tę rzadką dziś cechę, która nakazywała mu u osób, z którymi się stykał dostrzegać tylko cechy pozytywne i te z wyjątkowym taktem i sobie właściwą życzliwością eksponował. Cieszył się również, co jest szczególnie godnym podkreślenia, wysokim uznaniem i sympatią ogółu studentów, którzy dosłownie na co dzień tak spontanicznie i tak urzekająco te uczucia manifestowali.

Spoločność akademicka KWSNH z autentycznym i jakże głębokim żalem pożegnała dra Krzysztofa Jacewicza. Jednocześnie pożegnała go ze świadomością, że to nieprawda, iż nie ma ludzi niezastąpionych! Opuszczone przez Niego miejsce w uczelni na zawsze pozostanie puste; pożegnała go z przekonaniem, że to kłamstwo, iż czas leczy wszystkie rany. Jego nagłe, jakże przedwczesne odejście (miał zaledwie 51 lat) na zawsze pozostanie w sercach osób, które miały szczęście z Nim się zetknąć jako niezabliźniona i bolejąca rana! Liczne grono współpracowników naukowych i społeczność studencka żegnała go tym ostatnim już życzeniem, aby ta ziemia koszalińska, którą tak pokochał, której poświęcił tak istotną część swego życia, tak znaczny okres swojej aktywności społeczno-zawodowej otuliła Go, jak czuła matka, do snu wiecznego! Niech odpoczywa w pokoju!

Nam natomiast pozostaje jakże ludzki obowiązek: Troska o to, aby pamięć o dr. Krzysztofie Jacewiczu na trwałe wpięła się w dzieje naszej małej Ojczyzny, a równocześnie pamięć o tych wszystkich ludziach, którzy w rozwój oraz pomyślność naszego regionu i miasta wnieśli trwałą, istotną wkład. Wierni bądźmy przesłaniu księdza Jana Twardowskiego: „Spieszymy się kochać ludzi tak szybko odchodzą”. Warto też dodać: niech wiecznie żyją w naszej pamięci!

Adam Mościcki



Dożynki Gminne

4 września 2010r w Mścicach miała miejsce doroczna impreza - Święto Plonów - Dożynki 2010. To szczególny dzień dla wszystkich mieszkańców gminy a zwłaszcza dla rolników, którym jesteśmy wdzięczni za trud i wysiłek włożony w zbiór tegorocznych zbóż. Barwne, przepiękne wieńce dożynkowe niesione przez rolników poszczególnych sołectw utworzyły długi korowód. Wszystkie uroczystości poprzedziła Msza święta w intencji rolników odprawiona przez proboszczów parafii gminy Będzino. Starostowie dożynek - **Agnieszka Tarasewicz** z Dobiesławca i **Tomasz Kelm** z Mścic wręczyli wójtowi gminy - **Henrykowi Brodzie** wypieczone bochny chleba, aby mógł dzielić go sprawiedliwie, tak by do następnych zbiorów nikomu chleba nie zabrakło. W uroczystości dożynkowej dział wzięły zespoły ludowe - **Kalina** z Dobrzycy, **Jantarowy Kwiat** z Jam-

na, **Popowianie** z Popowa, **Zalesie** z Mścic oraz **Kapela - Swaty** działająca przy Domu Kultury w Będzynie. Niespodzianką oraz atrakcją imprezy był występ zespołu **MILANO**

Rozstrzygnięto konkursy:

- Na najładniejszy wieńec dożynkowy - I miejsce zajęło sołectwo Mścice

- „Sołectwo w Korowodzie „ - I miejsce przyznano również sołectwu Mścice

Rozstrzygnięto też konkurs „Piękna Wieś Twoją Zastługą” a jego najlepszym uczestników nagrodzono cennymi nagrodami.

W kategorii **WIEŚ** I miejsce zajęło Podamirowo (sołectwo Dobiesławiec)

W kategorii **ZAGRODA WIEJSKA** I miejsce zajęli **Krystyna i Andrzej Kuczyńscy** ze Strzeżenicy

W kategorii **POSESJA** I miejsce zajęli **Henryk i Zbigniew Podgórcy** z Dobrzycy

W kategorii **BUDYNEK WIELORODZINNY** I miejsce zajęła Wspólnota Mieszkańcowa

nr 9 w Stoislawiu

Siedmiu rolników otrzymało odznaczenia państwowe - „Zasłużony dla rolnictwa”
- Makowska-Kelm Halina z Mścic
- Macki Jan z Mścic
- Górka Jan z Mścic
- Frankowska Elżbieta z Dobrego
- Szostak Stanisław z Dobrego
- Rakowski Leon z Strzeżenicy
- Kuczyński Andrzej z Strzeżenicy

Piękna, słoneczna pogoda, dobre nastroje uczestników dożynek, wesoła i dobra atmosfera oraz doskonale wyposażony bufet przyczyniły się do tego, aby tegoroczne dożynki uważać można za bardzo, udane.

Wójt gminy Będzino Henryk Broda składa serdeczne podziękowania rolnikom, sołtysom, radom sołectkim, zaproszonym gościom, wystawcom oraz wszystkim którzy wzięli udział w tegorocznych dożynkach.

Kanalizacja w Mścicach

15 kwietnia br. podpisano umowę pomiędzy Samorządem Województwa Zachodniopomorskiego a gminą Będzino na dofinansowanie zadania pn. „Kanalizacja ściekowa w miejscowości Mścice gmina Będzino”. Zadanie dofinansowane jest ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oś 3 „Jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej”, działanie 321 „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”. Planowany koszt budowy sieci to 4,9 mln złotych, dofinansowanie 50% kosztów kwalifikowanych. Zakończenie zadania - maj 2011 roku.

Nowa droga...

Przebudowa dróg gminnych w miejscowości Mścice oraz budowa oświetlenia na ulicach Rzemieślniczej i Zalesie swym zakresem obejmie przebudowę jezdni, budowę chodników i zjazdów na ulicach: Kościelna, Szkolna, Ogrodowa, Zalesie i Rzemieślnicza. Ponadto na ulicach Rzemieślniczej i Zalesie zostanie wykonane oświetlenie uliczne - tj. wybudowana linia oświetleniowa 793 mb wraz ze słupami energetycznymi oświetleniowymi (16 kpl, parkowe SATURN P z lampami sodowymi).

Łączna długość zmodernizowanych dróg wyniesie 2915 mb, wykonanych zostanie 6054 m² chodników oraz 640 m² zjazdów.

Zadanie jest realizowane w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych na lata 2009-2011 (NPPDL 2009-2011). Łączny koszt przebudowy wynosi ponad 4 mln zł, inwestycja w 50% jest dofinansowana z NPPDL 2009-2011. Planowane rozpoczęcie przebudowy - maj 2010, oddanie do użytku - listopad br.



Budowa ulicy Ogrodowej w Mścicach

Rolnicy

z gminy Będzino na AGRO POMERANIA

Targi Rolne AGRO POMERANIA w Barzkowicach 10-12 września 2010r. są największą i najważniejszą wystawą rolniczą w województwie zachodniopomorskim. Z roku na rok cieszą się coraz większym zainteresowaniem wystawców, jak również zwiększa się ilość osób zwiedzających.

Rolnicy z gminy Będzino mieli okazję 11 września poznać i zobaczyć najnowsze osiągnięcia w rolnictwie, odwiedzić stoiska, porozmawiać z wystawcami, poznać nowe rasy bydła, owiec i trzody chlewnej, zobaczyć bogatą ofertę ogrodniczą i zrobić drobne zakupy. 41-osobowa grupa z gminy Będzino wzięła udział w wyjeździe zorganizowanym przez Terenowy Zespół Doradców w Koszalinie i Urząd Gminy w Będzynie.

Ponieważ województwo zachodniopomorskie wraz z sąsiadującymi województwami należą do regionów o wybitnie rolniczym charakterze, charakteryzujących się koncentracją rolnictwa, zarówno wysoko-, jak i średnio towarowego, każdy odwiedzający miał szansę znaleźć coś dla siebie ciekawego. Całodzienny pobyt na targach chociaż męczący przysporzył wycieczkowiczom sporo wrażeń a ciepła, słoneczna pogoda sprawiła, że wszyscy wrócili zadowoleni i szczęśliwi.

Przedszkole w Mścicach

W Dniu Dziecka (1 czerwca 2010r.) wmurowano akt erekcyjny pod budowę nowego przedszkola. Był to symboliczny prezent dla wszystkich dzieci z Mścic i okolic. Przedszkole ma zostać oddane jeszcze w tym roku i będzie spełniać wszelkie wymogi unijne.

Nowy Orlik

Zespół Szkół im. Ludzi Morza wzbogacił się o nowoczesne boisko szkolne „ORLIK” dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Sportu - Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej oraz dofinansowaniu z budżetu Samorządu Województwa Zachodniopomorskiego.



Dożynki Gminne 2010



Jak co roku w okresie, kiedy to żniwa i prace polowe są już ukończone, obchodzone jest święto plonów, czyli dożynki. Tym

razem gminne uroczystości rozpoczęły się 4 września o godzinie 14:00 na Stadionie Gminnym w Biesiekierzu Mszą świętą dzięk-

czynną. Natomiast o godzinie 15:00 nastąpiło otwarcie „Festynu Dożynkowego”.

Było mnóstwo atrakcji! Szczególnie podobały się zmagania strażaków w zawodach gminnych Ochotniczych Straży Pożarnych. Gościem specjalnym byli strażacy z Niemiec, którzy dołączyli do rywalizacji - było dużo wody i piany.

Nie zabrakło też naszego lokalnego zespołu „Polnej Gruszy”, która zaprezentowała ludowe pieśni i wesole przyśpiewki. Kolejnym gościem był zespół „Popowiarki” z zaprzyjaźnionej gminy Będzino.

Dzieci też odnalazły coś dla siebie. Przygotowano występy klaunów i loterie fantowe. Całość zakończyła się ma zabawą ludową - z mniej oficjalnych doniesień trwającej do białego rana.

Organizatorami imprezy byli:

- Urząd Gminy w Biesiekierzu,
- Zarząd Gminny Ochotniczej Straży Pożarnej w Biesiekierzu,
- parafia pw. Chrystusa Króla w Biesiekierzu,
- Gminne Służby Techniczne w Biesiekierzu.

**Zapraszamy za rok!
Witold Patan**

Kobieta Aktywna Powiatu Koszalińskiego

W tym roku starostwo powiatowe w Koszalinie we współpracy z gminą i miastem Sianowem organizowały dożynki powiatowe, które odbyły się 18 września na Stadionie Miejskim w Sianowie.

W programie dożynek przewidziano różne konkursy, między innymi „Kobieta Aktywna Powiatu Koszalińskiego”. Dla nas szczególnie ważnym, gdyż gmina Biesiekierz do tego honorowego tytułu zgłosiła panią **Elżbietę Piekarską**.

Chcielibyśmy jednocześnie przybliżyć osobę pani Elżbiety, która jest sołtysiem Gniazdowa od 2002 roku. Dla mieszkańców tego sołectwa, obejmującego cztery miejscowości, jest po prostu panią Elą. Zawsze otwartą, uśmiechniętą, ciepłą, pomocną i gotową pocieszyć każdego, kto czuje się zagubiony, czy zmęczony w natłoku codziennych spraw i trosk, których nikomu przecież dziś nie brakuje. Wraz z mężem prowadzi gospodarstwo rolne.

Mówi o sobie: *Ja, dziewczyna z miasta, która wyszła za rolnika i na gospodarstwie osiadła. Wiele lat minęło zanim stałam się tu swoja.*

Wybór na sołtysa jest więc dla pani Eli największą nobilitacją. Elżbieta Piekarska jest matką czterech córek, ale dzieci ma pięćoro. Tym piątym, adoptowanym jest właśnie sołectwo Gniazdowo. Ukochała wieś i jej środowisko. Wie, że życie nie zawsze jest tu łatwe, a mieszkańcy borykają się z wieloma, nieznanymi w mieście, problemami.

Dlatego stara się ubarwić ich życie i ma masę pomysłów, które szybko realizuje. Wie-



le z tych przedsięwzięć stało się już lokalną tradycją. Należą do nich:

- Dzień Matki,
- Dzień Dziecka,
- dożynki sołeckie,
- konkurs na najlepsze wypieki,
- loterie fantowe,
- wigilie,
- przedświąteczne rozdawanie prezentów dla dzieci.

W Gniazdowie życie skupia się wokół świetlicy wiejskiej, dlatego pani Ela, jako dobra organizatorka życia kulturalnego, stara się, żeby warunki były tu odpowiednie, a klimat sprzyjał spotkaniom. Korzysta z doświadczeń przeszłości i nie boi się nowych wyzwań. Potrafi skutecznie zabiegać o fundusze, aby sprostać potrzebom sołectwa. Dzięki wspólnym wysiłkom wójta gminy Biesiekierz i pani sołtys udało się pozyskać środki unijne na termomodernizację świetlicy. Ze wstępnych szacunków wynika, że będzie to około 72.500,00 zł.

Współpracuje również z radnym gminy Biesiekierz, **Zygmuntem Królakiem**, który jest mieszkańcem sołectwa Gniazdowo

i zarazem wielkim przyjacielem pani Eli.

Wspólnie odwiedzają miejscowych seniorów, w dniu ich urodzin, z kwiatami i ciepłymi życzeniami. Przed świętami natomiast udają się z opłatkiem do osób, które nie mogą same przybyć na odbywające się tu corocznie świetlicowe spotkania opłatkowe.

Celem konkursu jest promowanie i upowszechnianie aktywności społecznej oraz gospodarczej kobiet z powiatu koszalińskiego, jak i prezentacji ich dorobku, ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz społeczności lokalnej.

Gratulujemy pani Eli sukcesu i życzymy powodzenia w dalszej aktywności na rzecz gminy!

XXIII Targi Rolne w Barzkowicach

W dniach 10-12 września odbyły się XXIII Targi Rolne w Barzkowicach, których organizatorem jest Zachodniopomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach.

Impreza z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem, co ma ogromne znaczenie dla naszego regionu. Targi odbywają się pod patronatem ministra rolnictwa i rozwoju wsi, sekretarza stanu w ministerstwie środowiska, marszałka województwa zachodniopomorskiego, wojewody zachodniopomorskiego, starosty powiatu stargardzkiego oraz wójta gminy Stargard. Jak co roku targom towarzyszył szereg imprez dodatkowych.

Witold Patan



Dożynki gminne zakończyły obchody jubileuszu 670-lecia Bobolic



11 września odbyły się dożynki gminne, które zakończyły obchody jubileuszu 670-lecia Bobolic. Zostały one zorganizowane w ramach realizacji projektu „Biesiadne zmagania partnerskich gmin” dofinansowanego ze środków UE (Fundusz Małych Projektów Interreg IVA Euroregionu Pomerania) oraz budżetu państwa.

Pogoda nie rozpieszczała w tym roku rolników. Na szczęście tegoroczne żniwa mają już za sobą. Świadczy o tym fakt, że w sobotę, 11 września odbyły się gminne dożynki. Organizatorem imprezy był Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Bobolicach we współpracy z Urzędem Miejskim.

Uroczystości rozpoczęło mszą polową w intencji rolników, którą celebrował ksiądz **Mariusz Rzędzian**.

Podczas ceremoniału dożynkowego zastępcą burmistrza Bobolic, **Mieczysława Brzoza** oraz przewodniczący Rady Miejskiej, **Zdzisław Czarniecki** z rąk starostów dożynkowych - **Beaty Stanisławskiej** i **Franciszka Łobockiego**, otrzymali chleb z tegorocznych plonów. Wśród zaproszonych gości byli: starosta koszaliński, **Roman Szewczyk**, radni Rady Miejskiej i Powiatowej.

Tegoroczne dożynki przebiegały pod hasłem „Biesiadne zmagania partnerskich gmin”. Udział w nich wzięła delegacja z Demmin, która stanęła w szranki z reprezentacją gminy Bobolice. Obie ekipy świetnie się bawiły, zmagając się w konkurencjach sprawnościowych i kulinarnych.

Po raz dwunasty zorganizowano turniej sołectw, czyli „Potyczki Sołeckie”. Do boju stanęło 5 sołectw: Chmielno, Dargiń, Gozd, Kurowo i Łozice. Komisja konkursowa w składzie: Dariusz Michalak (dyrektor Gimnazjum Publicznego w Bobolicach), Zdzisław Kurta i Jan Żwirbła (radni Rady Miejskiej) baczny okiem czuwała nad przebiegiem wszystkich konkurencji. Po podsumowaniu zdobytych punktów okazało się, że najwięcej, 18 punktów, wywalczyło sołectwo Gozdo, pokonując dwoma punktami sołectwo Łozice. III miejsce wywalczyło sołectwo Kurowo. Pozostałym sołectwom

przyznano nagrody za udział.

W konkursie wieńców dożynkowych oraz stoisk sołeckich komisja konkursowa w składzie: Marzena Kordek, szefowa Centrum Informacji Turystycznej, Jan Mokrzycki, nauczyciel plastyki w SP w Bobolicach oraz Alina Sichowska, pracownik Urzędu Miejskiego, zwróciła uwagę na wysoki poziom artystyczny, pomysłowość, sposób prezentacji i popularyzacji ciągle żywych tradycji ludowych. Komisja wyraziła opinię, że z roku na rok sołectwa, wykazują się coraz większym zaangażowaniem w przygotowanie stoisk, które przyciągają uwagę każdego widza estetyką i bogactwem.

W konkursie wieńców przyznano: I miejsce dla Chmielna, II - Drzewiany, III - Gozd. W konkursie stoisk sołeckich zwyciężyło także Chmielno, pokonując Kurowo, zaś III miejsce zdobyło sołectwo z Gozdo.

Najważniejsze w tym wszystkim jest to, że mieszkańcy wsi chcą kultywować tradycje naszych przodków i z tego należy się cieszyć.

Swoje stoisko (poza konkursem) przygotowali rolnicy z gminy Bobolice. Prowadzili sprzedaż tradycyjnych polskich po-

traw, inwentarza (gęsi, prosięta, króliki) oraz przetworów z domowej spiżarni. Całkowity dochód ze sprzedaży przekazany zostanie rolnikom z terenów zalanych w tym roku przez powódź. W taki właśnie sposób chcą wesprzeć rolników w tym trudnym dla nich okresie.

Zresztą ludzką życzliwość podczas tegorocznych dożynek widać było na każdym kroku. Na stoiskach sołeckich były loterie fantowe, z których dochód przeznaczony został na rehabilitację dwóch młodych mieszkanki gminy. Spontanicznie przeprowadzono dwie aukcje - podczas jednej zlicytowano maskotkę na rzecz 4-letniej Vannesy, a podczas drugiej - szalik Euro 2012 - na rzecz powodzian. Tym, którzy wzięli udział w licytacjach - serdecznie dziękujemy.

Na scenie z programem artystycznym wystąpiły zespoły: „Ziemia Bobolicka” oraz „Drzewianianki”, a także zespół instrumentalno-wokalny „Struttel” i „Puniek Blues Band”.

Gwiazdą imprezy był zespół „Skaner”, którego znane i lubiane przeboje śpiewali wszyscy zgromadzeni przed sceną. Rozbawionej publiczności podczas zabawy dożynkowej do tańca przygrywał duet Iza i Sławek.

Atrakcją Dożynek okazało się czeskie wesołe miasteczko, które do późnych godzin nocnych oblegane było przez chcących przeżyć dreszczki emocji mieszkańców. Pogoda wyjątkowo dopisała, więc i frekwencja widzów była bardzo duża.

Bardzo serdecznie dziękujemy mieszkańcom wszystkich aktywnie uczestniczących sołectw oraz instytucjom zaangażowanym w organizację imprezy. Tylko dzięki naszej wspólnej pracy Dożynki Gminne 2010 nabrały odpowiedniego charakteru i kolorystyki.

Przed nami kolejne poważne wyzwanie - za rok odbędą się w Bobolicach XIII Dożynki Powiatowe, na które już dziś serdecznie Państwa zapraszamy.

Jolanta Piekarzewicz



Zastępca burmistrza Mieczysława Brzoza dzieli chlebem

Portal edukacyjny już blisko

Koszalin otrzyma od Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego dotację ze środków Unii Europejskiej na realizację projektu pn. „Portal województwa zachodniopomorskiego - Koszalin”.

Realizacja projektu pozwoli na wdrożenie do połowy 2012 roku m.in. zintegrowanego systemu finansowo-księgowego w koszalińskich jednostkach oświatowych, jednolitego systemu zarządzania oświatą w postaci m.in. elektronicznych arkuszy organizacyjnych, e-sekretariatu, naboru elektronicznego na każdym poziomie edukacji, elektronicznych dzienników lekcyjnych czy też wspólnego dla Urzędu Miejskiego w Koszalinie i wszystkich jednostek oświatowych w Koszalinie elektronicznego obiegu dokumentów, który pozwoli na zmniejszenie liczby papierowych dokumentów niezbędnych w codziennej pracy.

1 października została podpisana umowa o dofinansowaniu przedsięwzięcia pomiędzy marszałkiem Województwa Zachodniopomorskiego **Władysławem Husejką** i pełniącym obowiązki prezydenta miasta Piotrem Jedlińskim.

Portal edukacyjny powstał jako Projekt Indywidualny w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007-2013 Oś priorytetowa 3 Rozwój społeczeństwa informacyjnego, Działanie 3.2. Całkowita wartość projektu to 8 mln zł. Jego celem jest umożliwienie mieszkańcom lepszego i łatwiejsze-

go dostępu do informacji oraz usprawnienie przepływu danych pomiędzy jednostkami oświaty a urzędem. Portal zbudowany w ramach projektu ma być podstawowym źródłem informacji o tematyce edukacyjnej umożliwiającym wymianę informacji pomiędzy rodzicami, nauczycielami i uczniami.

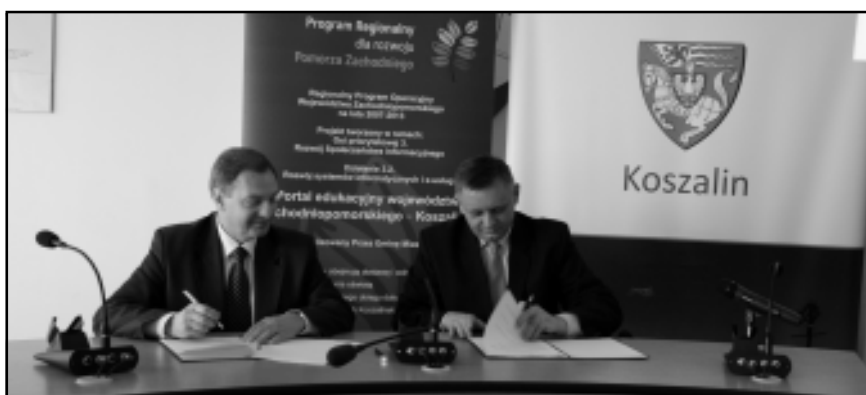
W społeczeństwie informacyjnym edukacja stanowi jeden z najważniejszych obszarów aktywności społecznej. Budowa portalu ma na celu upowszechnienie wiedzy o obsłudze i korzystaniu z mediów elektronicznych stąd jego funkcja edukacyjna dla rodziców. Wdrożenie projektu ma również na celu stworzenie innowacyjnej infrastruktury zintegrowanych systemów usprawniającej wymianę informacji pomiędzy jednostkami oświaty a urzędem oraz

obniżenie kosztów związanych z finansowaniem oświaty. Projekt swoim działaniem obejmuje takie tematy jak: elektroniczna platforma edukacyjna, elektroniczny obieg dokumentów, geograficzny system informacji przestrzennej oraz e-biblioteki.

Projekt adresowany jest zarówno dla mieszkańców jak i jednostek oświatowych województwa zachodniopomorskiego. Portal edukacyjny województwa zachodniopomorskiego - Koszalin jest wielopoziomowym projektem łączącym ze sobą wiele systemów.

Pierwsza część stanowi portal edukacyjny pełniący funkcje informacyjno-dydaktyczną skierowany do mieszkańców województwa powiązany z biblioteką (Koszalińską Biblioteką Publiczną i bibliotekami szkolnymi) oraz systemem informacji przestrzennej.

Druga część stanowi system zarządzania oświatą wraz z elektronicznym obiegiem dokumentów.



Koszalińskie strefy śmierci

Stop dopalaczom! - skandowali 30 września uczniowie koszalińskich szkół pod jednym ze sklepów oferujących substancje działające jak narkotyki. To początek akcji,

która ma uświadomić śmiertelne niebezpieczeństwo związane z zażywaniem dopalaczy. Akcja odbywa się pod patronatem prezydenta Koszalina.

Akcja jest działaniem zapobiegawczym, mającym nie dopuścić do rozpowszechniania w Polsce produktów psychoaktywnych, które mogą działać podobnie do narkotyków i które można sprzedawać zupełnie legalnie tylko dlatego, że w ich składzie nie ma sub-

stancji zakazanych. Dopalacze są sprzedawane m.in. jako przedmioty kolekcjonerskie albo nawozy dla roślin, w rzeczywistości będąc alternatywą dla narkotyków, a jednocześnie dając przyzwolenie do brania bardziej „twardych” używek.

Na większości opakowań dopalaczy widnieje ostrzeżenie: „nie do spożycia dla ludzi” lub „w przypadku spożycia należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem”. W ten sposób dopalacze, jako środki kolekcjonerskie mogą być w Polsce, niestety, legalnie sprzedawane. Właściciele sklepów i dystrybutorzy znaleźli furtkę w prawie, która pozwala im na prowadzenie takiej działalności. Pozostaje tylko uświadamianie społeczeństwa, czym są dopalacze i jakie noszą ze sobą niebezpieczeństwa.

Przed sklepem zebrał się tłum, który przyciągnęła akcja zorganizowana przez Młodych Demokratów, którzy postanowili zdecydowanie zaprotestować przeciwko handlowaniu tymi substancjami. Do akcji włączył się Urząd Miejski oraz zaniepokojeni rodzice.

Podczas happeningu dwaj młodzi ludzie odegrali scenkę, gdzie jeden z nich po zażyciu dopalaczy zmarł. Następnie uczestnicy protestu wymalowali na chodniku przed sklepem sprzedającym dopalacze napis „Strefa śmierci”. Takie same napisy pojawiły się przed wszystkimi koszalińskimi sklepami sprzedającymi dopalacze. Jednocześnie z inicjatywą ratusza ruszyła kampania informacyjna o szkodliwości dopalaczy.





Koszalińskie sprzątanie świata

We wrześniu, w całej Polsce w ramach akcji „Sprzątanie Świata” odbywają się tysiące sprzątań, happeningów, konkursów, pikników, koncertów oraz innego rodzaju imprez towarzyszących, promujących ochronę przyrody i służących edukacji ekologicznej. Co roku w akcję zaangażowane są miliony osób oraz tysiące instytucji. W Polsce koordynacją międzynarodowej akcji SPRZĄTANIE ŚWIATA zajmuje się fundacja „Nasza Ziemia”, która została powołana przez Mirę Stanisławską-Meyszowicz.

Corocznie do sprzątania stają miliony uczestników, a efektem akcji są tysiące ton zebranych odpadów i odzyskanych surowców wtórnych. Miasto Koszalin, od pierwszej edycji, na stałe wpisało kampanię pn. *Sprzątanie Świata* do miejskiego kalendarium imprez ekologicznych.

Koszalińska edycja tegorocznej akcji przybrała w tym roku ciekawą formę edukacyjno-informacyjną.



- Odchodzimy od tradycyjnego sprzątania terenów miejskich przez dzieci i młodzież. Proponujemy wszystkim mieszkańcom wspólną imprezę na świeżym powietrzu. Swoje zaproszenie kierujemy do dzieci z koszalińskich szkół i przedszkoli, ale również opiekunów i dorosłych mieszkańców miasta - informuje pełniący obowiązki prezydenta Koszalina Piotr Jedliński.

W Koszalinie obchody „Sprzątania świata - Polska 2010” odbyły się 17 września przed koszalińskim amfiteatrem (parking). Hasło tegorocznej akcji to „Chrońmy bioróżnorodność - segregujmy odpady”.

- Spotykamy się już po raz siedemnasty, aby posprzątać nasze otoczenie. W tym roku będzie to wspólna zabawa, konkursy, gry. Zachęcam do dobrej zabawy poprzez którą nauczymy się segregować odpady, zobaczymy jak można je zagospodarować - mówił do zgromadzonych licznie przed koszalińskim Amfiteatrem przedszkolaków i dzieci zastępca prezydenta Przemysław Krzyżanowski.

Podczas imprezy został przedstawiony program grupy artystyczno-promocyjnej VJA-ART.

W stoiskach promocyjnych zaprezentowało się m.in. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. i Klub Płetwonurków Mares. Do udziału w akcji, przygotowania stanowiska promocyjnego i przeprowadzenia działań edukacyjnych, zaproszono również Straż Pożarną i Policję. Na placu przed amfiteatrem zostały ustawione śmieciarki, zmiatarki oraz pojemniki o selektywnej zbiórki odpadów.

Tegoroczna akcja miała na celu promocję selektywnej zbiórki odpadów. Za przyniesiony przez mieszkańców zużyty plastik, szkło, baterie, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny oraz makulaturę, były rozdawane gadżety np. zielone rośliny, torby ekologiczne, itp.

Koszalin van Beethoven

20 września Koszalin odwiedziła **Elżbieta Penderecka**, która jest m.in. uznanym mecenasem muzyków wywodzących się z Polski, a prywatnie żoną znanego kompozytora Krzysztofa Pendereckiego. Okazją do wizyty były rozmowy na temat wciągnięcia Koszalina do sieci miast współorganizujących co roku Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena.



- Chcielibyśmy, aby Koszalin był wkrótce jednym z miast, w którym Festiwal będzie się odbywał - mówiła E. Penderecka.

Wtórował jej **Piotr Jedliński**, pełniący obowiązki prezydenta miasta. *- Myślę, że zaczęte dzisiaj rozmowy zaowocują wejściem do grona miast współtworzących i współorganizujących festiwal beethovenowski. Dla nas będzie to niezwykła gratka wysłuchania muzyków na najwyższym poziomie artystycznym.*

Efekty przeprowadzonych rozmów mogą być widoczne już na wiosnę przyszłego roku, choć bardziej prawdopodobny wydaje się wariant rozpoczęcia Festiwalu w Koszalinie w roku 2012.

Piłkarskie emocje najmłodszych

W piątek, 24 września na koszalińskim rynku rozpoczęła się pierwsza edycja Wielkiego Festiwalu Piłkarskiego dla Dzieci. W imprezie wzięło udział blisko pół tysiąca młodych piłkarzy, którzy swoje mecze rozgrywali na trzech specjalnie przygotowanych boiskach ze sztuczną trawą. Koszaliński Urząd Miejski wraz z „Głosem Koszalińskim” byli patronami tych zawodów.

Festiwal Piłkarski dla Dzieci jest jednym z elementów programu UEFA Grassroots, akcji mającej na celu popularyzację piłki nożnej. Podczas turniejów już czterolatki mają okazję sprawdzenia swoich umiejętności w rywalizacji z rówieśnikami.

- Chętnie włączyliśmy się do organizacji tej imprezy. Jeszcze bowiem nigdy nasz rynek nie był zamieniony w piłkarskie boisko. Zawody, w których uczestniczyły nie tylko reprezentacje przedszkoli, ale także szkół podstawowych, bardzo ożywiły tę część miasta. Mam także nadzieję, że uaktywni do czynnej rekreacji dorosłych - mówi Piotr Jedliński, pełniący obowiązki pre-

zydenta Koszalina.

Najpierw w szranki sportowej rywalizacji stanęły reprezentacje koszalińskich przedszkoli. Każdy zespół składał się z dziecięciiosobowej drużyny. Potem przyszedł czas na zawodników ze szkół podstawowych. Uczestnicy wzięli udział w specjalnie przygotowanych atrakcjach, np. w konkurencji „Sprawność z trenerem”. Tu pró-

bom sprawności piłkarskiej przyglądał się **Stefan Majewski**, były selekcjoner biało-czerwonych.

Całość imprezy zakończył mecz towarzyski, w którym drużyna polityków zmierzyła się z ekipą biznesmenów. Wynik był sprawiedliwy - 7:7, a ostatniego, wyrównującego gola strzelił Piotr Jedliński.





Manowskie Święto Plonów

Dożynki Gminne w tym roku odbyły się w Kretominie. Głównym organizatorem było sołectwo Kretomino przy współpracy Urzędu Gminy Manowo i Gminnego Ośrodka Kultury w Wyszewie. Po uroczystej Mszy Dożynkowej w kościele pw. Trójcy Świętej korowód z delegacjami wszystkich sołectw udał się na boisko Klubu „Zryw Kretomino”. Ceremoniał dożynkowy poprowadził zespół „Zgoda”. Na początku uroczystości uczczono minutą ciszy tragicznie zmarłego **Robert Maślaka**, jednego z największych rolników w gminie Manowo. Starosta i starościna dożynek, wspólnie z wójtem **Romanem Kłosowskim** obdzielili chlebem z tegorocznych zbiorów mieszkańców gminy, zebranych na boisku.

Starościna Dożynek Gminnych Katarzyna Romaniec

Katarzyna Romaniec, lat 38 - mieszkanka Kretomina. Razem z mężem Romanem od 20 lat prowadzi gospodarstwo rolne, które przejęła po rodzicach. Obecnie państwo Romaniec, wspólnie z 3 synami (20, 15, 13 lat) gospodarują na 24 ha - 10 ha to ziemia własna a 14 ha dzierżawa. Posiadają wła-



sny sprzęt do produkcji rolnej. Główny charakter ich pracy rolniczej to ogrodnictwo, uprawiają nowaliki, ogórki, kwiaty w szklarniach o powierzchni 240 m² i foliach o powierzchni 520 m². Pozostała działalność to uprawa ziemniaków na areale 5 ha i pszenicy i żyta na 4 ha. Średnia zbiorów pszenicy to 6 ton z ha, ziemniaków 30 q z ha. Gospodarstwo rolne państwa Romaniec opatruje w swoje produkty Koszalin i DPS-y z terenu powiatu koszalińskiego.

Starosta Dożynek Gminnych Adam Woźniak

Adam Woźniak (lat 50) to mieszkaniec Kretomina. Wspólnie z żoną Barbarą prowadzi gospodarstwo rolne zajmujące się uprawą ziemniaków, gryki i zbóż. Państwo Wodniak, po rodzicach przejęli gospodarstwo o powierzchni 9,5 ha, oraz dzierżawią 12 ha. Dzieci państwa Woźniak (trójka w wieku 26, 23, 21) są już samodzielnione.

Średnie zbiory ziemniaka (na 4 ha) wynoszą 30 q z ha, żyta 5 ton z ha.

Państwo Woźniak posiadają własny sprzęt do produkcji rolnej.

Po ceremoniale dożynkowym rozpoczęły się występy zespołów, działających przy GOK w Wyszewie: *Zgody z Wyszewa*, *Nestora z Rosnowa*, *Sąsiadów zza miedzy z Wyszeborza*, *Manowskich Małw z Manowa*, *chórów Kanon z Cewlina* i *Bandoski z Bonina*. W trakcie Dożynek oceniano wieńce i stoiska promocyjne sołectw. Tematem konkursu na najciekawsze stoisko było „Tym się chwalamy co posiadamy”. Komisja konkursowa w składzie: Bogumiła Wasilewska-przewodnicząca oraz członkowie - Joanna Margraf, Anna Walaszek, Sylwia Olesiak i Urszula Mejer oceniła wieńce następująco: I miejsce - sołectwo Kretomino, II miejsce - sołectwo Manowo, III miejsce - sołectwo Wyszewo; pozostałe sołectwa otrzymały wyróżnienia. Najciekawsze stoisko zaprezentowało sołectwo Kretomino, drugie miejsce przyznano Radzie Osiedla w Rosnowie a trzecie sołectwu Cewlino. Wszystkie stoiska były bardzo ciekawe, przyciągały mieszkańców smacznymi domowymi wypiekami i potrawami, promowa-



ły lokalnych artystów i walory turystyczno-przyrodnicze. Gwiazdą wieczoru tegorocznych Dożynek był zespół S.O.S z Chorzowa, który roztańczył publiczność coverami zespołu ABBA. A potem była zabawa do północy.

W imieniu organizatorów wójt **Roman Kłosowski** pragnie podziękować za pomoc w przygotowaniu Dożynek Radzie Sołeckiej w Kretominie, wszystkim mieszkańcom sołectw zaangażowanych w przygotowanie stoisk, Straży Gminnej, Policji i OSP w Wyszewie za sprawne przeprowadzenie korowodu przez drogę nr 11 do miejsca Dożynek na boisku i mieszkańcom całej gminy za udział w imprezie.

Maria Staciwa
dyrektor GOK

Spotkania adaptacyjne

W dniach 30-31 sierpnia 2010r. w Przedszkolu Gminnym w Boninie odbyły się spotkania adaptacyjne dla nowo przyjętych dzieci. Dzieci wraz z rodzicami miały możliwość poznania pracowników przedszkola oraz mogły zwiedzić pomieszczenia placówki.

Nauczycielki zaproponowały dzieciom i rodzicom wspólne zabawy, podczas których miały okazję bliżej poznać siebie. Zajęcia tego typu miały na celu motywowanie dzieci do podejmowania działań i zachowań sprzyjających integrowaniu się z przedszkolem.

Marzena Chorążewicz

Święto Jabłka

20 września w Przedszkolu Gminnym w Boninie odbyło się „Święto Jabłka”. Dzieci, ubrane w tym dniu w kolorach czerwonym i zielonym, poznawały wartości płynące ze spożywania jabłek. Podczas zabawy dowiedziały się, jak jest zbudowane jabłko, jakie potrawy i smakołyki można przygotować z jabłek. Dzięki pomocy rodziców dzieci spróbowały m.in. szarlotki, racuchów z jabłkami, chipsów jabłkowych, jabłek suszonych, soku jabłkowego. Na zakończenie dzieci wspólnie z paniami bawiły się przy muzyce o tematyce owoców, a także upiekły szarlotkę podczas zabawy integracyjnej „Ciasto”.

Chleb Magdy Dobry!

Koleżanka **Magda Padykuła** z Krajowego Stowarzyszenia Kobiąt Wiejskich w Wyszeborzu zajęła II miejsce w konkursie „Dobry, zdrowy chleb” podczas *I Święta Chleba - Wypieki Naszego Regionu* organizowanym 18 września w Sianowie. Chleb Magdy ujął komisję konkursową przede wszystkim oryginalnością wypieku oraz dużą zawartością nasion (słonecznik, pestki dyni oraz siemię lniane). Magda Padykuła na co dzień piecze chleb w domu, na dobre opanowała technikę wypieku a rodzina spożywa zdrowy chleb. W wypieku chleba na konkurs pomagał Magdzie mąż Maciej. Tak więc sukces jest podwójny. **Gratulujemy!**



Magia lat dwudziestych

28 sierpnia na terenie rekreacyjnym osiedla Lechitów w Mielnie odbyły się kolejne dożynki gminne, tym razem hasłem przewodnim imprezy była „Magia lat 20.

Dożynki rozpoczęły się Mszą świętą w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Mielnie mszy przewodniczył ks. prałat **Tadeusz Piasecki**. Później barwny korowód dożynkowy, na czele którego jechały piękne zabytkowe samochody oraz przygrywała orkiestra Strażackiej Orkiestry Dętej MORKA z Ustronia Morskiego, udał się na plac dożynkowy. Tu już czekali zgromadzeni goście i rozpoczął się ceremonial dożynkowy. Starostowie tegorocznych dożynek **Alicja Matusiewicz** oraz **Piotr Lasecki** przekazali wspaniałą chleb dożynkowy gospodarzowi - wójtowi gminy **Z. Choińskiemu**. Ten, dziękując wszystkim za przybycie, życząc miłej zabawy podzielił chleb wśród mieszkańców.

Kolejny punkt programu to przegląd kulturalnych zespołów artystycznych z naszej

gminy. Wystąpiły: 16 *Południk* z Chłopów, *Ławica* z Mielna oraz *Przepiórki* z Gąsek. Zespoły wykonały tradycyjne pieśni ludowe czym zaskarbiły sobie od razu życzliwość publiczności.

Po występach odbył się *Wielki Turniej Sołectw PROHIBICJA 2010*, w którym udział wzięły drużyny MOSIR (ochotnicy), Mielenska, Mielna oraz Łaz. Pierwsze miejsce zdobyły Łazy, drugie Mielno, trzecie MOSIR oraz czwarte Mielenko.

W konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy zwyciężyły ex aequo wszystkie wienice! Specjalne wyróżnienie dostał jednak wieniec z Chłopów i to on reprezentował naszą gminę na dożynkach powiatowych.

O wspaniałe jedzenie zadbało Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Osady Nadmorskiej Chłopy „16-ty Południk” w Chłopach. W trakcie imprezy specjalne podziękowania otrzymali ratownicy WOPR za czuwanie nad bezpieczeństwem turystów oraz funkcjonariusze Straży Gminnej, z okazji ich święta - wójt ufundował ekspres do kawy dla strażników.

Dyskoteka pod gwiazdami czyli koncerty zespołów *Radio MARIANA* i *IVONA* zachęciły ludzi do wspólnej zabawy. Imprezę zakończył wspaniały pokaz ognia czyli fire show w wykonaniu *Stowarzyszenia Arena* z Koszalina

tekst i fot. szpak
współpraca: BPiIT w Mielnie

Mikołaj na plaży

16 sierpnia na plażach Mielna pojawił się św. Mikołaj, który przekonywał, że nad morze warto też przyjechać wiosną, jesienią i zimą. Mikołaj odwiedził też m.in. Sopot, Gdańsk, Gdynię, Hel, Łebę, Rowy, Dąbno, Dębki, Mielno, Ustronie Morskie, Kołobrzeg, Dźwirzyno, Międzyzdroje i Świnoujście - łącznie w 21 nadmorskich miejscowościach.

Wszystko odbyło się w ramach kampanii „Mikołaj na plaży” stanowiącej letnią odsłonę projektu „Czas na Bałtyk” realizowanego przez Zachodniopomorską i Pomorską Regionalną Organizację Turystyczną.

W Mielnie Mikołaj wśród scenografii budującej nastrój zimowej plaży oraz rekwizytów, typowych dla nadmorskiego wypoczynku, przekonywał, iż nadmorskie kurorty są atrakcyjne przez cały rok. Każdy, kto chciał, mógł sobie zrobić fotografię w scenarii zimowej bałtyckiej plaży. Mieleńskie Biuro Promocji i Informacji Turystycznej przygotowało stoisko z materiałami reklamowymi, które rozchodziły się niczym ciepłe bułeczki.

Warto przypomnieć, iż projekt „Czas na Bałtyk” jest wspólną inicjatywą województw zachodniopomorskiego i pomorskiego. Biorą w nim udział nadbałtyckie gminy oraz samo-

rzędy obu województw. Organizatorami kampanii są: Zachodniopomorska oraz Pomorska Regionalna Organizacja Turystyczna, a inicjatorem tych działań jest wójt gminy Mielno, z którego to inicjatywy odbyło się pierwsze spotkanie inicjujące projekt wspólnej promocji, latem ubiegłego roku w hotelu Meduza. Patronat nad całością objęło Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Polska Organizacja Turystyczna.

szpak

Sukces mieleńskich ratowników!

Od 7 do 8 sierpnia na plaży w Ustroniu Morskim odbywał się finał tegorocznych *Mistrzostw NIVEA Ratowników WOPR 2010*.

Mistrzostwa NIVEA Ratowników WOPR to jedna z najbardziej widowiskowych imprez, jakie odbywają się na polskim wybrzeżu. Podstawowym celem mistrzostw jest motywowanie ratowników do podnoszenia poziomu sprawności fizycznej oraz rozwijania umiejętności pracy zespołowej. Istotne jest także to, że zawodnicy mają możliwość korzystania z nowoczesnego sportowego sprzętu ratowniczego. Zwycięzcy

wygrują atrakcyjne nagrody.

Ratownicy MOSIR Mielno odnieśli ogromny sukces zdobywając drugie i trzecie miejsce. Drugie wywalczyła męska drużyna zdobywając ratowniczy kajak, natomiast dziewczyny zdobyły deskę ratowniczą i trzecie miejsce w zawodach.

Pierwsze miejsca zdobyły drużyny gospodarzy. Trzecie miejsce zajęli: WOPR Dolny Śląsk a drugie wśród pań - WOPR Słupsk.

Nasi ratownicy otrzymali dodatkowo puchary ufundowane przez wójta gminy Mielno, a **Dariusz Ulatowski**, który strzeże już naszych plaż od 25 lat(!) otrzymał wspaniały ekspres do kawy.

Gratulujemy sukcesu!

szpak
fot. henhil





Święto Plonów

Tegoroczne Dożynki Gminne pod nazwą „Pomorskie tradycje, polsko-niemieckie Święto Plonów” odbyły się w Żydowie w dniach 10-11 września 2010 roku. W obchodach Święta Plonów uczestniczyli goście z partnerskiego miasta Rothenklempenow.

Pierwszy dzień rozpoczął się spotkaniem partnerów polskich i niemieckich na XXIII Targach Rolnych „Agro Pomerania” w Barzkowicach. Kolejnym punktem piątkowych spotkań były warsztaty kulinarne, w których wzięli udział przedstawiciele partnerskiego miasta oraz mieszkanki Żydowa. Wspólne przyrządzanie potraw zaowocowało powstaniem przepysznych dań, których de-

gustacja odbyła się podczas uroczystych obchodów Święta Plonów.

Uroczyste obchody Święta Plonów rozpoczęły się Mszą dziękczynną w kościele parafialnym w Żydowie. Następnie barwny korowód, składający się z zespołów ludowych, sołectw niosących wieńce dożynkowe, władz gminy wraz z zaproszonymi gośćmi udał się na miejsce festynu. Tutaj został odtworzony ceremoniał żniwny, polegający na złożeniu chleba na ręce burmistrza Polanowa przez starostów dożynek. Starostami tegorocznych Dożynek Gminnych byli **Bożena Jassel** z Golegóry oraz **Sławomir Bazylewicz** - sołtys Nowego Żeliborza. Jak nakazuje tradycja, burmistrz podzielił się chlebem z gośćmi oraz wszystkimi uczestnikami uroczystości. Po części obrzędowo-regionalnej na scenie wystąpił

zespół „Antoś Szprycha” a tuż po nim odbyła się prezentacja zespołów ludowych i śpiewaczych z gminy Polanów. W międzyczasie trwały różnego rodzaju konkurencje.

W konkursie na najpiękniejszy wieńec dożynkowy, zaszczytne pierwsze miejsce zdobyło sołectwo Żydowo. Najokazalej przygotowanym stoiskiem promocyjnym sołectw gminy Polanów było stoisko sołectwa Kościernica. W konkursie na „Przysmak Regionu” najsmaczniejszym daniem została „Pieczeń indyjska faszerowana grzybami” przygotowana przez **Reginę Chmielewską** z Kościernicy.

W konkurencji Dożynkowy Pokaz Mody najpiękniej zaprezentowała się Pani Młoda z Kościernicy. Wiele emocji dostarczył Turniej Sołectw, podczas którego wybrano Sołtysa Dożynek. Sołtysem Dożynek 2010 został **Krzysztof Nobis** - sołtys sołectwa Rekowo. Podczas dożynek wręczono nagrody za udział w konkursie „Piękniej wokół nas”. W kategorii Posesja zwyciężyła **Ewa Dobrowolska** z Karsiny a w kategorii Działka - **Halina Głowicka** z Polanowa. Najbardziej zadbane przystanki autobusowe w gminie Polanów znajdują się w Bożenicy i Kościernicy. W tym konkursie wyróżniono również gospodarstwo agroturystyczne - „Siedlisko pod Muszką” w Wieliniu. Aktywną wsią zostało Sołectwo Bożenice.

Podczas dożynek wręczono medale pamiątkowe „Zasłużony dla Miasta i Gminy Polanów” oraz odznaki „Przyjaciel Dziecka”

Po wręczeniu medali na scenie zaprezentował się zespół „5 S” i kapela góralska „Po ćmoku”. Obchody Święta Plonów zakończyły się zabawą taneczną, która trwała do białego rana.



Melioracja rzeki Grabowa

Na wniosek gminy Polanów, złożony w dniu 17 lipca 2009 r., do zarządcy rzeki Grabowej tj. Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie, we wrześniu b.r. rozpoczęły się zaplanowane prace melioracyjne na rzece Grabowej.

Zakres prac obejmuje odcinek rzeki od „Czerwonego Mostu” w dół rzeki do młyna wodnego na wysokości ul. Partyzanckiej.

Rzeka na tym odcinku zostanie oczyszczona z zakrzaczenia brzegowego, zwalonych drzew, pogłębiona będzie częściowo dno koryta rzeki oraz udrożnione będą rowy bezpośrednio doprowadzające wodę do rzeki.

Na odcinku od Basenu Polanowskiego do mostu na ul. Wolności skarpy rzeki dodatkowo będą wzmocnione faszyną (powiązane ze sobą cienkie gałęzie).

Zakończenie prac przewidziane jest na koniec października b.r.

Przebudowa mostu przy Wiejskiej

Zakończyła się przebudowa mostu w Polanowie przy ul. Wiejskiej. Wykonawcą prac budowlanych było przedsiębiorstwo budowlane „Soroko”, wyłonione w postępowaniu przetargowym w czerwcu br.

Inwestycja kosztowała 149,314,69 złotych, z czego 105,800,00 złotych to dofinansowanie ze środków rezerwy subwencji ogólnej. Pozostałe koszty sfinansował powiat koszaliński.

15 września most został oficjalnie oddany do użytku.



Sprzątanie Świata

10 września 2010 roku uczniowie wszystkich szkół z terenu gminy Polanów uczestniczyli w zorganizowanej pod patronatem burmistrza Polanowa akcji pod hasłem „Sprzątanie Świata”. Wzięło w niej udział około 1200 uczniów. W trakcie akcji zebrano ok. 4 ton śmieci! Akcja poza znaczeniem ekologicznym, ucząc dbałości o środowisko i szanowanie naszego środowiska miała również znaczenie edukacyjne. Pokazała jak należy segregować odpady i dlaczego warto to robić. Po akcji wszyscy jej uczestnicy wzięli udział w ognisku i pieczeniu kiełbasek.



Dożynki Powiatowe w Sianowie

18 września 2010 r. na Stadionie Miejskim w Sianowie odbyły się XII Dożynki Powiatowe, zorganizowane przez Starostwo Powiatowe w Koszalinie i Gminę i Miasto Sianów.

Uroczystości dożynkowe rozpoczęły się o godzinie 11:00 Mszą św. w kościele parafialnym pw. św. Stanisława Kostki w Sianowie, celebrowaną przez biskupa pomocniczego diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej **Pawła Cieślaka**, podczas której poświęcono wieńce dożynkowe. Następnie, pomimo deszczowej pogody, ulicami miasta przeszedł barwny, rozśpiewany dzięki orkiestrze dętej ze Sławna korowód, kierujący się na główne miejsce imprezy - Stadion Miejski. Tam rozstawione były stoiska, na których można było zapoznać się z atrakcjami i dorobkiem gmin naszego powiatu.

Uroczystemu rozpoczęciu ceremoniału dożynkowego, towarzyszyło wypuszczenie w niebo stada gołębi liczącego blisko 500 sztuk. Zebranych na stadionie przywitani wódcze powiatu i gminy oraz zaproszeni goście. Gospodarze obdarowali przedstawicieli wszystkich gmin z powiatu symbolicznym chlebem dożynkowym, a ci dzieliли go pomiędzy mieszkańców swoich gmin. Podczas dożynek ogłoszono wyniki konkursów powiatowych. Wśród laureatów znalazło się wielu mieszkańców naszej gminy i miasta. W konkursie „Pomorskie specjalny mięsne - pierogi Kachny z Dąbrowy i szynka z dzika pieczona z kapustą i wa-



rzywami ze Skibna, w kategorii potrawy jarzanki - pierogi ze śliwkami suszonymi ze Skibna. Również Skibno otrzymało I nagrodę w konkursie na najładniejsze stoisko. Wienneć dożynkowy z Sianowa otrzymał wyróżnienie w konkursie na najładniejszy wieńiec. Delegacja z Wöhrden - partnerskiej gminy, Gminy i Miasta Sianów (gościliśmy także oficjalną delegację z Rezekne, a ponadto partnerów powiatu koszalińskiego z Demin z Niemiec i Saki z Ukrainy) - ufundowała trzy dodatkowe nagrody za najładniejszy wieńiec dożynkowy. Po 100 euro otrzymały Sianów, Skwierzynka i Będzino. Wręczono odznaki honorowe „Zasłużony dla rolnictwa”. Z gminy Sianów otrzymało je dziewięciu rolników: **Wiesław Podolak** z Karnieszewic, **Hubert Smukała** z Sieciemina, **Władysław Kowal** z Kleszcz, **Ja-**

nusz Otto z Dąbrowy, **Stanisław Motyl** z Suchej Koszalińskiej, **Rafał Kliewer** z Kłosu, **Ryszard Stankiewicz** z Iwęcina, **Jan Zawada** z Iwęcina, **Stanisław Połatyński** z Sierakowa Sławieńskiego. Były też medale pamiątkowe „Za zasługi dla Powiatu Koszalińskiego”. Otrzymała go między innymi jednostka OSP z Sianowa, której wyposażenie wzbogaciło się o motopompę szlamową i węże strażackie. Sprzęt dofinansował powiat koszaliński. Kobietą Aktywną Powiatu Koszalińskiego została **Irena Bańskiewicz** ze Skibna.

Rozstrzygnięto także gminne konkursy. W konkursie na „Najbardziej zadbaną posesję” - I miejsce zajęli **Maria i Andrzej Przyczka** z Kłosu, II miejsce **Danuta i Bronisław Huzar** z Ratajek, III miejsce **Anna, Patrycja i Henryk Pobiaryn** ze Skwierzynki. W kategorii „Najbardziej zadbaną zagrodę rolną” zwyciężyli kolejno: **Renata i Krzysztof Beca** z Sianowa, **Elżbieta i Bogdan Pruś** z Sieciemina, **Adrianna i Piotr Tkacz** ze Szczeglina. Najpiękniejszą wsią w tym roku został Sieciemina.

Na zakończenie uroczystości dożynkowych o godzinie 19.00 na scenie pojawiła się długo wyczekiwana gwiazda wieczoru, zespół „Boys”. Mieszkańcy gminy i miasta, ale i nie tylko, mogli rozgrzać się przed zabawa taneczną, która zakończyła się o 24.00.

Niesamowita atmosfera towarzyszyła imprezie do końca. Na szczęście niewielu zraziła ciągle zmieniająca się pogoda.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji i pomogli w przeprowadzeniu XII Dożynek Powiatowych w Sianowie.

Aleksandra Kaszak

Foto: Kamil Jurkowski

Od redakcji: O dożynkach powiatowych także na str. 1-3

Szkoła tradycji na europejskich dniach dziedzictwa

Młodzież z terenu gminy Sianów miała okazję uczestniczyć w zajęciach artystycznych, w ramach „Szkoły tradycji i dziedzictwa kulturowego”. Projekt na zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży zrealizowało Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Wsi Sucha Koszalińska dzięki dotacji z województwa zachodniopomorskiego i gminy Sianów.

Projekt, który rozpoczął się na początku wakacji zakładał organizację 16 warsztatów malarstwa i rzeźbiarstwa dla grupy 15 osób, prowadzonych przez artystów lokalnych zajmujących się na co dzień rękodziełem ludowym. Szkolenia zakładały wykorzystanie technik aktywnego rozwoju kompetencji. Każda z zaplanowanych sesji tematycznych oparta była na ćwiczeniach warsztatowych pozwalających na zaadaptowanie zdobytej wiedzy do praktyki. Podczas zajęć wykorzystywane były indywidualne konsultacje i praca z grupą. Same warsztaty odbywały w plenerze i gospodarstwach agroturystycznych. Młodzież podczas warsztatów, oprócz zajęć praktycznych, poznawała także historię rzeź-

biarstwa i malarstwa, różne rodzaje sztuki oraz metody pracy popularyzując w ten sposób dziedzictwo kulturowe charakterystyczne dla Pomorza Środkowego.

Efekty pracy młodzieży można było podziwiać podczas specjalnie przygotowanej wystawy dzieł artystycznych, zorganizowanej w Dąbrowie w czasie obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa. Obrazy i rzeźby podziwiane były przez lokalne społeczeństwo i turystów, którzy licznie zjechali 11 września 2010 r. do Dąbrowy. Duże zainteresowanie wzbudzały także malowidła przedstawiające 12 apostołów, które zaprezentowano w XIV-wiecznym kościele w Dąbrowie.

Tekst i foto: Tomasz Tesmer



Udane Dożynki w Kurozwęczu



Dożynki Gminne to okazja do wspólnego świętowania szczęśliwego przebiegu żniw i zebranych plonów. W tym roku Gminne Święto Plonów obchodziliśmy 4 września 2010r. w Kurozwęczu, miejscowości położonej w południowej części naszej gminy.

Tradycyjnie dożynki rozpoczęła Msza święta sprawowana przez księdza **Bogdana Gibczyńskiego** - proboszcza parafii Zegrze Pomorskie, księdza **Andrzeja Bujara** - proboszcza parafii Świeszyno i księdza rezydenta **Czesława Krzyżanowskiego**. Zespół śpiewaczy „Cecylianki” ze Strzekęcina, wspólnie z zespołem **ANIMA** z Zegrza Pomorskiego przygotowali oprawę muzyczną Mszy św.

Po Mszy św. rozpoczęto ceremoniał

dożynkowy:

Starostowie dożynkowi przekazali chleb wypieczony z mąki z tegorocznych zbiorów gospodarzowi gminy - **Franciszkowi Szczepanikowi** - wójtowi gminy Świeszyno, który podzielił się nim z sołtysami. Sołtysi 10 sołectw naszej gminy zanieśli chleby licznym przybyłym mieszkańcom. Imprezie sprzyjała ładna, bezwietrzna pogoda.

Tytuł **KOBIETY AKTYWNEJ** w tym roku otrzymała **Wanda Jędrzejczyk** z Kurozwęcza za działalność na rzecz społeczności Sołectwa Kurozwęcz, z gratulacjami oraz życzeniami dalszych sukcesów.

Doceniając trud pracy rolników wójt gminy Świeszyno wyróżnił z każdego sołectwa jednego rolnika w konkursie na Naj-

ekonomiczniejsze Gospodarowanie Rolnicze.

Mając na uwadze coroczny wkład naszych zespołów artystycznych w oprawę wszelkich uroczystości gminnych, po zakończonych występach wszystkie zespoły otrzymały z rąk wójta podziękowania oraz nagrody. Imprezie towarzyszył konkurs na **Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy**, a od godz. 18 trwała zabawa taneczna.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w tegoroczne wieniec dożynkowy były niezwykle. Z roku na rok są coraz piękniejsze i komisja miała ogromny problem z wyborem najładniejszego.

W konkursie na „Najpiękniejszy wieniec dożynkowy” podczas Dożynek Gminnych w Kurozwęczu I miejsce zajął wieniec przygotowany przez Krajowe Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich Koło Sołectwie w Nieklonicach; II miejsce - wieniec przygotowany przez sołectwo Dunowo; III miejsce - wieniec przygotowany przez sołectwo Zegrze Pomorskie. Pozostałe sołectwa otrzymały wyróżnienia.

Zwycięski wieniec z Nieklonic reprezentował gminę Świeszyno na Dożynkach Wojewódzkich w Barzkowicach 12 września 2010r., gdzie zdobył II miejsce oraz na Dożynkach Powiatowych w Sianowie 18 września 2010r., gdzie również otrzymał II miejsce.

Dożynki przygotował Urząd Gminy w Świeszynie przy współpracy z sołtys Kurozwęcza - **Wandą Jędrzejczyk**, oraz paniami z sołectwa Kurozwęcz.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim zaangażowanym w przygotowanie Dożynek Gminnych, wyplecenie niezwykle pięknych wienieców oraz mieszkańcom za liczne przybycie na uroczystości.

Laury z Bydgoszczy

Zespół **JAGODY** z Niedalino nagrodzony został podczas XIV Ogólnopolskiego Przeglądu Artystycznego Ruchu Seniorów „ARS 2010” w Bydgoszczy.

Przeгляд odbył się w dniach 17-18.09.2010r. w sali widowiskowej kinoteatru, ul. Dwernickiego 1 w Bydgoszczy, zaś koncert finałowy w niedzielę 19.09.2010r.

W finale udział wzięli laureaci przeglądów wojewódzkich, 56 zespołów i solistów z 10 województw: lubelskiego, zachodniopomorskiego, łódzkiego, podlaskiego, mazowieckiego, kujawsko-pomorskiego, śląskiego, opolskiego, wielkopolskiego, warmińsko-mazurskiego.

Zespoły i soliści zaprezentowali się w następujących kategoriach: chóry, zespoły wokalne, kabarety, teatry, zespoły folklorystyczne i taneczne, recytacja, kapele ludowe i gawęda.

Przeгляд jest cykliczny, odbywa się co 2 lata, ma charakter konkursu, nagrodą główną jest Grand Prix im. Tytusa Frelli-

chowskiego, założyciela ruchu seniorów. W tym czasie Bydgoszcz staje się stolicą seniorów z całej Polski. Kolorowe stroje, bogaty repertuar prezentowany na przeglądzie wzbogaca ofertę kulturalną miasta. Przeгляд jest doskonałą formą upowszechniania i promocji twórczości artystycznej seniorów „ludzi późnej dorosłości”.

Organizatorami imprezy byli: Wojewódzki Ośrodek Kultury i Sztuki „Stara Ochronka” w Bydgoszczy, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Seniora z siedzibą w Bydgoszczy

Wspomnienia z wakacji

W ramach akcji WAKACJE finansowanej z funduszu rozwiązywania problemów alkoholowych gminy Świeszyno, wiele dzieci miało okazję brać udział w wycieczkach organizowanych przez sołectwa i Bibliotekę w Świeszynie.

Hitem tegorocznych wakacji stały się Parki Dinozaurów. Dzieci z sołectw Giezkowo

i Dunowo pojechały 12 sierpnia br. na wycieczkę do Parku Dinozaurów w Łebie, zaś dzieci z Zegrza Pomorskiego pojechały tam 18 sierpnia br. Wycieczki zajęły cały dzień. Choć pogoda płała figle, to uczestnicy wrócili bardzo zadowoleni. Największą atrakcją stanowiły największe eksponaty Parku oraz plac zabaw.

Sołectwo Świeszyno wspólnie z Publiczną Biblioteką Gminną zorganizowało 24 sierpnia 2010r. wycieczkę dla dzieci do parku Dinozaurów w Solcu Kujawskim.

Sołectwo Niedalino zorganizowało wycieczkę 6.08.2010r do Kołobrzegu. W ramach wycieczki dzieci płynęły statkiem oraz zwiedziły Muzeum Oręża Polskiego.

Festyn dla dzieci zorganizowało sołectwo Strzekęcino 7.08.2010r.

Dzieci z sołectwa Nieklonice 28.08.2010r. były na wycieczce w Iwoniczynie.

Sołectwo Konikowo 28.08.2010 zorganizowało wycieczkę do Parku Dinozaurów do Łeby.

Dzieci z sołectwa Kurozwęcz dnia 10.08.2010r.

uczestniczyły w wycieczce do Mielnia, podczas której spacerowały plażą, jeździły na karuzelach, a także były w Koszalinie w Mac Donaldzie i w Multikinie, gdzie obejrzały film w 3D.

W lipcu, w ramach zajęć wakacyjnych zorganizowanych przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Świeszynie dzieci uczestniczyły w wycieczce śladami historii do Koszalina i na Górę Chełmską, do eldorado. Ponadto dzieci - czytelnicy biblioteki uczestniczyły w tygodniowych zajęciach jazdy konnej w Świeszynie prowadzonych przez Mieczysława Binasia z Klubu Jeździeckiego „MYSZATY”.

Dzieci z terenu gminy Świeszyno uczestniczyły również w koloniach współfinansowanych z budżetu gminy:

- do Gaśawy k. Biskupina w okresie 01-10 sierpnia 2010r. pojechało 10 dzieci.

- w Zakopanem - Murzasichle w okresie 04-15 sierpnia 2010r. przebywało 14 dzieci.

Współorganizatorom zajęć dla dzieci dziękujemy, zaś dzieciom życzymy miłych wspomnień z wakacji i samych sukcesów w nowym roku szkolnym!

Zygzakiem

I znowu wybory

Jedne się skończyły, prezydenckie, a już naddciągają następne, samorządowe. Oczywiście, nie narzekam, tak jak inni, że znowu będą wybory. Nawet lubię okresy wyborcze - jest wtedy ciekawiej, życie jakby się nieco dynamizowało. Nawet podczas tych samorządowych, chociaż bywam przeważnie zawiedziony, gdyż inaczej wyobrażam sobie okres przedwyborczy w moim mieście, powiecie, regionie - myślę, że powinien to być czas wzmożonej społecznej debaty o przyszłości gminy, miasta, kierunkach rozwoju, planowanych inwestycjach itp. Najczęściej agitacja wyborcza ogranicza się do formułowania i wygłaszania prostych, niewiele albo zgoła nic nie mówiących haseł.

Na większy, sensowny program, zaprowanowanie modernizacji otoczenia w celu poprawy bytowania społeczności, mało kogo stać. Czasem pojawiają się pomysły świadczące o kandydacie jak najgorzej - wymyślone bez zastanowienia, sprzeczne z obowiązującym prawem, a nawet ze zdrowym rozsądkiem, i bez jakichkolwiek szans na realizację. Pamiętam z poprzednich wyborów samorządowych taki całkiem niedorzeczny program jednego z kandydatów.

Kiedy zakpiłem z niego w gazecie, zresztą nie wymieniając kandydata z nazwiska, chociaż, przynajmniej, można było się domyślić, kogo ta kpina dotyczy, ów kandydat - na szczęście wybory przegrał - odgrażał mi się na ulicy, że w odwecie za krytykę znieważy w mnie przy pomocy pięści. Nie zrobił tego, gdyż pewnie spostrzegł, że się wcale nie przestraszyłem.

U nas, zwłaszcza na radnych, często wybiera się ludzi niekompetentnych, nieprzygotowanych do spełniania tych funkcji, nie umiejących nawet sensownie zabrać głosu, potrafiących jedynie podnosić rękę podczas głosowania. Bez wiedzy za czym się głosuje - słowem, sesje to zwyczajnie odfajkowywanie obowiązku, by zasłużyć na kasę w formie, zresztą nie tak małych, diet. W tym co wyżej napisałem, jej spora przesada - o wielu radnych tak krytycznie nie można mówić, gdyż odznaczają się niezbędnymi kompetencjami, wołają podejmowania właściwych, racjonalnych decyzji. Na sesje przychodzą przygotowani, głos zabierają na temat istotnych spraw, potrafią wypracować najbardziej korzystne rozwiązania dla swej gminy, miasta, wspierają dobre pomysły, nie prowadzą bezsensownych kłótni.

Jest jednak grupa radnych - w parlamencie jest podobnie, co widać z przekazów telewizyjnych, kiedyś nazwano tych posłów planktonem - która trafiła do rady przypadkowo. Oczywiście z winy wybor-

ców, którzy zbyt mało wysilają się w zastanawianiu się nad tym, czy dany kandydat rokuje dobre wypełnianie mandatu radnego, czy będzie tylko figurantem.

Wybory to trudna sztuka nie tylko dla starającego się o mandat, ale również dla wyborcy - łatwo popełnić błąd i głosować na kogoś, kto na mandat radnego nie zasługuje. Bo na kogo się chętnie głosuje? Na znajomka, krewniaka, powinowatego. Jeśli się ma w danym okręgu wyborczym, a tak bywa w niewielkich miejscowościach, wielu znajomków, pociotków i kuzynów, gdy ma się opinie „swojego chłopca”, to można mieć pewność, że się osiągnie zamierzony cel. Tylko co potem? Potem siedzi się na sesjach jak na tureckim kazaniu.

Jest też inna grupa ludzi - to ci, co lubią opowiadać, jaki to porządek zrobią, gdy tylko wygrają wybory, sugerując podejrzaną działalność w obecnym samorządzie. Pewnie jest ich już mniej, ale tacy ludzie zawsze się znajdują. I znajdują poparcie, bo sporo wśród wyborców osób, które wierzą w złe intencje innych. Mówić o kimś źle, dystansować się od swego środowiska, wyrażać pogardę dla swego otoczenia, to dla tego typu ludzi ulubiona i porywająca melodia. Mówiąc źle o innych, wydaje się im, że siebie wywyższają. To złudne, wręcz nieprawdziwe i zawodne przeświadczenie.

15.09.2010

Jerzy Żelazny

Wiersze Zygmunta Królaka

Jarzębina

Przy polnej drodze z dala od ludzi
Gdzie świat się inny zaczyna
Z nasion co kiedyś zasiały ptaki
Wyrosła jarzębina

Bywa jej smutno wszędzie daleko
Czuje się trochę niczyja
Jednak choć często stoi samotnie
Jesień jej nie omija

Co rok ozdabia czerwienią drzewo
Wpatrzona w błękit nieba
Które wybrało miejsce przy drodze
Gdzie śpieszyć się nie trzeba

Jarzębinowe czerwone grona
Z jakimi jesień kroczy
Potrafią sobą i swoim pięknem
Przyciągać ludzkie oczy

I nic że rośnie gdzieś na uboczu
Że się przemieszczając nie może
Dobrze jej w roli córki jesieni
I w tym czerwonym kolorze

Córko jesieni nie jesteś sama
Wiatr pieści twoje grona
Ludzie się cieszą twoim widokiem
Jesień się czuje spełniona

Kalina

Czerwone korale kaliny
W blasku słonecznych promieni
Żegnają minione lato
W pas się kłaniając jesieni

Obok jarzębin i głógów
Co jesień przynosi ze sobą
Jest jej nie tylko symbolem
Jest też jej wielką ozdobą

Aż wiatr jesienny dozorca
Co liście spod niej wymiata
Naniżał jej piękne grona
Na nitkę z babiego lata

Naniżał nie czyniąc krzywdy
Owocom ani kalinie
Z nadzieją że je podaruje
Jakiejś jesienniej dziewczynie

Kalina się o to nie gniewa
I póki koralu jej staje
Sama łąkącym piękna
Jesienne fanty rozdaje

Bo srebro babiego lata
I złoto w co zieleń się zmieni
Wplecione w czerwień kaliny
Są klejnotami jesieni

Żniwa

Żniwa przybyły jak zawsze
W pełni polskiego lata
Skupiły na sobie uwagę
Mieszkańców wiejskiego świata

Może nie wszystkich dosłownie
Bo ciężkiej pacy ubywa
Lecz wszystkich emocjonalnie
Bo przecież żniwa to żniwa

Według odwiecznej tradycji
Ziarno jest takim bogactwem
Że nie zebranie go z pola
Byłoby świętokradztwem

Dlatego niebacznym na trudy
Jak chłopski rozum im każe
Na pola ciężkie od plonów
Ruszyli współcześni żniwiarze

I sypie się złote ziarno
Dar wspólny ziemi i nieba
Który w pachnące bochny
Przemieni ludzka potrzeba

Chleba naszego powszedniego
Daj Boże na każdym stole
Błogosław tym pracą rolnika
I zyciodajne pole

Zapiski nie tylko intymne

(3)

27 lipca

W tych dniach odebrano Hitlerowi honorowe obywatelstwo miasta Szczecina. Jeśli dopiero teraz dokonano tego, znaczy, że dotąd ten honor wodza III Rzeszy był aktualny. Nie można przecież komuś odebrać czegoś, czego ten ktoś nie ma.

28 lipca

Wypowiedź zasłyszana w telewizji: „Jeśli nie wolno mi powiedzieć, że demokracja jest beznadziejna, to nie żyję w państwie demokratycznym”.

29 lipca

Dziś otrzymałem wiadomość o decyzji prezydenta Kołobrzegu w sprawie mojej prośby o promocję w wakacje książki dla dzieci „Wiersze, bajki i zagadki” na nadmorskiej promenadzie w tym mieście. Wydział Gospodarki Nieruchomościami poinformował, że nie widzi takich możliwości. A ta decyzja prezydenta jest ostateczna.

Oto jak poezja i bajka zostały zdruzgotane przez okrutną rzeczywistość. Pozostała tylko zagadka dotycząca negatywnej decyzji prezydenta, który jeszcze tak niedawno był nauczycielem. A co ze słynnym na całą Polskę mecenacie kołobrzieskiego samorządu nad kulturą?

30 lipca

Doprawdy, niesamowite, diaboliczne wrażenie robi uszczęśliwiony Antoni Macierewicz, gdy występuje podczas konferencji prasowej, jako przewodniczący zespołu powołanego do zbadania katastrofy smoleńskiej. Skąd jego tak wielkie uszczęśliwienie, przecież to właśnie on będzie badać przyczyny największej tragedii w Polsce po wojnie. Czyżby radość z faktu zostania przewodniczącym (czyli znowu kimś) przysłoniła mu nawet straszną tragedię, którą właśnie ma zbadać?

31 lipca

Ze smutkiem przeczytałem w „Głosie Pomorza” nekrolog Kasi Sobczyk. Tę pełną pogody ducha i radości piosenkarkę, wspomniał Koszaliniankę poznałem dokładnie pięćdziesiąt lat temu. W założonym przez nas Zespole Estradowym KM ZMS przy ulicy Wojska Polskiego w Koszalinie występowała siedemnastoletnia Kasia. Podczas imprezy 8 grudnia 1960 roku śpiewała między innymi dwie piosenki z moimi słowami i muzyką Władysława Turowskiego. Tytuły piosenek: „Księżyc nad Raduszką” i „Wyśniona dziewczyna”. Potem Kasia sięgnęła do mego tekstu „Codzienna nasza gra” z muzyką Andrzeja Januszkiewicza.

Oj, iza się w oku kręci. Jacy wtedy wszyscy byliśmy młodzi!

1 sierpnia

Powstanie Warszawskie było jednym

z najbardziej bohaterskich zrywów patriotycznych w naszej historii. Jednocześnie ogromną tragedią narodową, wielką klęską polityczną i militarną, bo ani o jeden dzień nie skróciło okupacji niemieckiej. W powstaniu zginęło 200 tysięcy Polaków, zginął także kwiat naszej stołecznej młodzieży, której nam tak bardzo później brakowało. O tych strasznych dla narodu skutkach powstania nie mówi się głośno, bojąc się o posądzenie o brak patriotyzmu.

Na wieść o wybuchu Powstania Warszawskiego gen. Anders powiedział: „Wywołanie powstania w Warszawie w obecnej chwili było nie tylko głupotą, ale wyraźną zbrodnią.”

Czy gen. Andersowi można zarzucić brak patriotyzmu?

Znakomity pisarz Paweł Jasienica w latach 40. napisał w „Tygodniku Powszechnym”, że Powstanie Warszawskie było wymierzone „militarnie przeciw Niemcom, politycznie przeciw Sowietom, demonstracyjnie przeciw Anglosasom, a faktycznie przeciw Polsce.” Czy Jasienicę można posądzać o brak patriotyzmu?

Od niepamiętnych lat o gen. Berlingu wypisuje się obrzydliwe rzeczy, natomiast prawie nigdzie nie można przeczytać czy usłyszeć, że to on, jako dowódca 1. Korpusu Wojska Polskiego, gdy ofensywa zatrzymała się przed Wisłą, chciał przyjść z pomocą powstaniu. Został za to srogo ukarany, zdjęty ze stanowiska przez dowództwo radzieckie.

Czy postawa gen. Berlinga nie była patriotyczna?

Może właśnie dlatego i w poprzedniej epoce mówiło się o gen. Berlingu dwuznacznie albo wcale, bo nie podobała się towarzyszom radzieckim jego reakcja, gdy patrzył na krwawe łuny Warszawy?!

6 sierpnia

Zaprzysiężenie Bronisława Komorowskiego na Prezydenta. I ja powtórzę bez przekąsu, że była to uroczystość iście królewską, godna najważniejszej osoby w państwie.

Dobrze, że nie zapomniano o generale Jaruzelskim, historii bowiem nie da się ani zakłamać, ani zamazać. Wszak generał był także zgodnie z prawem demokratycznie wybranym prezydentem, choć wielu bardzo chciałoby o tym zapomnieć. Szkoda, że na uroczystość nie przybył Jarosław Kaczyński. Oprócz tego, że to wyjątkowy przypadek w świecie współczesnym, gdy najważniejszy rywal w wyborach urzędza taką manifestację, a już rzeczą kuriozalną jest fakt, że przegrany mówi o praworządnym wyborze, że to wybór przypadkowy. Dodaje także, iż „zaprzysiężenie jest wynikiem śmierci mego brata”. Czy zatem, gdyby to on wygrał wybory, to także byłby przypadek, a zaprzysiężenie jest wynikiem śmierci jego brata?

Oto logika, jakby to powiedzieć, tylko w jedną stronę!

A jeszcze niedawno bolałem, że główny konkurent w wyborach prezydenckich nic nie dostanie. Pomyślałem więc, że było

by rzeczą sprawiedliwą, gdyby J. Kaczyński za zdobycie drugiego miejsca został wiceprezydentem.

Jakie byłyby skutki takiego mariażu, strach pomyśleć.

31 sierpnia

Przedwczoraj przyszedł do mnie sąsiad, były internowany działacz „Solidarności”, skazany za działalność polityczną w PRL-u. I tym razem powiedział to, co już od niego słyszałem wielokrotnie. On wciąż przyjmuje, najdelikatniej mówiąc, ze zdziwieniem, gdy od przeszło 20 lat jego koledzy z podziemia wykrzykują, że to oni obalili komunizm, a już nie może ścierpieć tego, gdy Wałęsa tak grzmi, jakby to on, do tego w pojedynkę, obalił komunizm. Dlaczego nikt dzisiaj nie pamięta, że to wszystko zrobił I sekretarz Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, niejaki Gorbaczow!

Odchodząc mój oczytany sąsiad zacytował Witolda Gombrowicza: „dążyć trzeba do tego, aby w Polakach obudziła się świadomość nierealności tej fikcji, jaką żyją...”

7 września

W powtórzonej dyskusji telewizyjnej usłyszeliśmy opinie prof. Pawła Wieczorkowicza, że w PRL-u nie uznawano obrońców Westerplatte, wręcz ich lekceważono. To jedna z niezliczonych bzdur o PRL-u, jakie wygłasza się od czasów transformacji ustrojowej. Robi się tak ze względów na poprawność polityczną, czyli, aby głosić poglądy zgodne z tzw. linią, czego właśnie domagała się władza w PRL-u!

18 września

Również nasi harcerze ogromnie przeżyli tragedię smoleńską, stawiając przed pałacem prezydenckim krzyż. Jakże więc gorzszy ludzi wygrywanie teraz krzyża dla celów politycznych.

Nie, nie miałem w tych notatkach pisać o krzyżu, bo jakże już wiele na ten temat napisano i powiedziano. A jednak nie mogę nie napisać.

Wczoraj usłyszałem w radiu o groźbie obrońców krzyża, którzy po jego zabraniu do kaplicy, postawią w tym miejscu 96 krzyży. I tu zadrzałem przed straszną wizją.

Oto do prezydenta PR przyjeżdża z wizytą prezydent innego państwa. Tuż przed pałacem prezydenckim mówi z wyraźną przyganą do swego kierowcy:

- *Gdzieś ty mnie przywiózł, mieliśmyjechać do prezydenta Polski, a nie na cmentarz!*

Nie wiem dlaczego niektóre środowiska wzburzyły ostre, ale mądre słowa biskupa Pieronka o tym, że w Polsce należy karać za łamanie przepisów i zakłócanie porządku publicznego.

Wspomniany w tych zapiskach Antoni Macierewicz znowu się ożywił. Zagrzebiał wstrząśnięty do głębi swego jestestwa: "obecny rząd jest pierwszym po roku 89, który walczy z krzyżem!"

Czesław Kuriata

Na zmiany w prawie trzeba poczekać

Rozmowa z wiceministrem sprawiedliwości RP Stanisławem Chmielewskim



- Panie ministrze, kiedy można spodziewać się wejścia w życie uregulowań prawnych, chroniących ofiary tzw. stokingu, czyli, nękania np. poprzez wulgarne sms-y?

- Niestety ilość przypadków stokingu w Polsce jest spora, chcemy jak najszybciej zająć się tym tematem. Projekt nowelizacji trafi do sejmu i jeśli zostanie uchwalony, wejdzie w życie już pod koniec tego roku. Przede wszystkim musi zmienić się klasyfikacja czynu, stoking to przestępstwo i powinno się za to karać.

- Kolejna zmiana dotyczy ustawy o służbie więziennej. Jakie nowe elemen-

ty ona zawiera?

- Raczej trudno mówić o nowelizacji, to praktycznie nowa ustawa. Zawiera precyzyjnie opisane obowiązki i prawa funkcjonariuszy, dotychczas zapisane jedynie w rozporządzeniach. Jednym z nowych rozwiązań ustawy jest wprowadzenie w każdym okręgu nieetatowej brygady szybkiego reagowania, która ma wesprzeć funkcjonariuszy danej jednostki, gdyby doszło do zamieszek wewnątrz więzienia. Opisane jest także dokładnie prawo do zastosowania środków przymusu bezpośredniego, gdy ma miejsce tzw. czynna napaść na funkcjonariusza.

- Patrząc na warunki, w jakich polscy więźniowie przebywają, trudno dziś porównać zakład karny z miejscem przymusowego pozbawienia wolności. Utrzymanie więźnia nie jest tanie, zakłady karne są przepelnione. Może polski system więziennictwa jest nieudolny?

- Żadna przymusowa kara sama w sobie nie przeciwdziała przestępstwom. Więzienie ma być miejscem resocjalizacji, dlatego w tym roku wprowadzone zostaną oddziały penitencjarne, które pozwolą na bliższy kontakt więźnia z wychowawcą. W zakładach karnych typu otwartego więźniowie mogą pracować i zarabiać pieniądze, kształcić się.

- Ale polskie więzienia to nie tylko skazani za drobne przestępstwa, to też zbrodniarze i gwałciciele. Czy ich też można resocjalizować?

- Ciężkie przestępstwa to 5% wszystkich spraw kryminalnych. Polskie prawo karne, wbrew powszechnym opiniom, nie jest łagodne.

- A co Pan myśli o przywróceniu kary śmierci?

- Jestem zdecydowanie przeciw, ze względów humanitarnych i prawnych. Nieuchronność kary nie zmniejszy przestępczości. Osobiście jestem zwolennikiem kar stosunkowo krótkich, gdzie kara połączona

jest z edukacją. Na przykład, gdy chodzi o pijanych kierowców.

- To znaczy?

- Pierwsza jazda w stanie nietrzeźwym kończyłaby się skierowaniem do pracy na cele społeczne i kursy antyalkoholowe. Recydywa spowoduje natomiast trafienie „za kraty”.

- Taki liberalizm nie spowoduje, że zaleje nas fala przestępczości?

- Przestępczość spada, statystyki podają mniej przestępstw w porównaniu z ubiegłym rokiem.

- Nie za duży to optymizm? Polacy narzekają na sądy, policję. Wymiar sprawiedliwości jest od długiego czasu po prostu „na cenzurowanym”.

- Sądownictwo oceniane jest niestety znacznie gorzej niż policja, przynajmniej szczerze. By mówić o państwie prawa, musi być do niego łatwy dostęp dla każdego, dlatego ważne są punkty bezpłatnych porad prawnych. Sądy mają pomagać obywatelom, stosować w sposób klarowny prawo.

- I to ze względu na klarowność prawa kilkaset spraw przeciwko Polsce trafiło w zeszłym tylko roku do Strasburga?

- Te sprawy dotyczyły skarg na przewlekłość sądów. Procesy sądowe, procedury, nie mogą trwać długo, trzeba z tym walczyć. Sprawny system prawny to szybkość działania, jako były sędzia wiem że podstawa to dobre przepisy prawne i sprawna droga procesowa.

- Kiedy wreszcie doczekamy się konkretnych zmian w systemie sądownictwa?

- Zmiany w sądownictwie wymagają na pewno czasu, bo trzeba stworzyć dobre struktury sądowe. Sędzia powinien co pewien okres zmieniać wydziały, by wyjść ze schematu swojej pracy.

Rozmawiał:

Tomasz Wojciechowski

Udany start strażaków

Od 2 do 5 września br. odbywały się XXI Euroregionalne Mistrzostwa Polskich Strażaków Płetwonurków na jeziorze Pile w Bornem Sulinowie. Organizatorem była Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej oraz Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

W mistrzostwach udział wzięły drużyny reprezentujące PSP, OSP oraz drużyny zagraniczne (z Bułgarii, Czech i Litwy), łącznie 25 drużyn. Rozegrano konkurencje indywidualne i drużynowe. Za zajęcie trzech pierwszych miejsc w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej wręczono zwycięzcom puchary, dyplomy oraz okolicznościowe upominki.

W skład reprezentacji województwa zachodniopomorskiego weszło 5 strażaków z JRG nr 1 Koszalin. W klasyfikacji indywidualnej dobrze wypadli strażacy z Koszalina: 2 miejsce zajął **Adam Staniszewski**, 32 miejsce **Krzysztof Grylewicz** zaś 48 był **Marek Adamski**. Drużyna województwa w klasyfikacji ogólnej zajęła 6 miejsce na 25 startujących ekip.



Myśli Marszałka

cz. XVIII



Pół roku przed wybuchem I wojny światowej, w lutym 1914 roku, na zebraniu Towarzystwa Geograficznego w Paryżu, Józef Piłsudski wygłosił odczyt, w trakcie którego - jak pisze jego druga żona Aleksandra Piłsudska w książce pt. „Wspomnienia” - powiedział między innymi: „Problem niepodległości Polski zostanie rozwiązany tylko wtedy, jeżeli Niemcy pobiją Rosję i z kolei sami zostaną pobici przez Francję. Naszym obowiązkiem jest uczynić wszystko dla osiągnięcia tego celu, w przeciwnym bowiem wypadku będziemy skazani na długą, niemal beznadziejną walkę...”

Aleksandra Piłsudska posłużyła się tu cytatem pochodzącym z wydanej w roku 1935 (rok śmierci Józefa Piłsudskiego) książki Wacława Sieroszewskiego pt. „Józef Piłsudski”. Domyślam się, że uczyniła tak, w celu nadania większej wiarygodności swojemu przekazowi. Niezależnie od niego, niemal identyczną w treści informację o trafności przewidywań Piłsudskiego odnośnie przebiegu pierwszej wojny światowej, pół roku przed jej rozpoczęciem, wyrażonych podczas odczytu na zebraniu Towarzystwa Geograficznego w Paryżu, zawierają wydane w roku 1952 „Wspomnienia”, obecnego na owym zebraniu jednego z przywódców rosyjskich eserów Wiktora Czernowa. Według jego relacji Piłsudski wówczas powiedział: „że przyszła wojna zakończy się pobiciem Rosji przez Austrię i Niemcy, a te z kolei będą pobite przez siły anglo - francuskie (lub anglo-amerykańsko-francuskie)”.

Fakt, że treść paryskiego odczytu Józefa Piłsudskiego znana jest tylko z fragmentarycznych i przy tym pośrednich relacji powstałych wiele lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej, budzi pytanie: czy Piłsudski rzeczywiście przewidział jej przebieg? Sprawę tę poddał dość szczegółowej analizie Andrzej Garlicki w książce pt. „Józef Piłsudski 1867 - 1935”. Zagubił się on jednak w morzu zebranych przez siebie sprzecznych w wymowie faktów. W moim odbiorze zabrakło mu najwyraźniej sił i cierpliwości, aby dojść do istoty badanego problemu. Stawiając kilka różnorodnych hipotez, mniej lub bardziej świadomie przyjął rolę osoby inicjującej u czytelników chęć kontynuowania jego poszukiwań właściwej odpowiedzi. Ośmielony tym spostrzeżeniem, czy też tylko domysłem, pozwolę sobie opierając się m.in. na podanych przez Andrzeja Garlickiego faktach, nieco krytycznie odnieść się do jego konkluzji wyrażonej w zdaniu: „że relacja Wiktora Czernowa, uznana

przez niektórych historyków za wiarygodną nie znajduje żadnego potwierdzenia w źródłach epoki, a późniejsze wypowiedzi samego Piłsudskiego zdecydowanie jej przeczą”.

Jeżeli chodzi o „źródła epoki” to, autor - jak wskazuje analiza jego dalszej argumentacji na ten temat - miał na myśli przede wszystkim raporty agentów rosyjskiej tajnej policji (Ochrany), która wówczas dość skutecznie infiltrowała środowiska opozycyjne nawet poza granicami swego imperium. Aczkolwiek dokumenty wszelkich tajnych służb stanowią bardzo cenne źródło wiedzy historycznej, to jednak nie należy ich przeceniać. Niestety, wielu historykom wydają się one najbardziej miarodajnym, a nawet ostatecznym miernikiem prawdy, przez co innych źródeł zdają się nie dostrzegać, bądź uważają je za mniej wiarygodne. Tym sposobem - często tego nie zauważając - sami ograniczają swoje możliwości w dochodzeniu do prawdy. To, że w raporcie agenta Ochrany relacjonującego przebieg zebrania Towarzystwa Geograficznego w Paryżu z lutego 1914 roku nie ma wzmianki o przewidywaniach Piłsudskiego na temat przebiegu przyszłej wojny, nie oznacza, że takowych wówczas nie wygłosił. Zdaniem Wacława Jędrzejewicza - jednego z pierwszych biografów Piłsudskiego - „Czernow był zbyt poważnym pisarzem i odpowiedzialnym działaczem, by te opinie Piłsudskiego mógł sobie wymyślić lub źle zrozumieć odczyt” (znał język polski). Wspomniany autor wyraził też przypuszczenie, że cytowana przez Czernowa wypowiedź Piłsudskiego o kolejności wydarzeń w nadchodzącej wojnie mogła zostać wypowiedziana w osobistej między nimi rozmowie po odczycie. Według mnie, być może było też i tak, że umknęła ona uwadze agenta ochrany z innych, nawet całkiem prozaicznych, przyczyn. Na przykład, uznał on ją w badanej przez siebie sprawie za tak mało istotny szczegół, że nie warty przekazywania w raporcie swoim mocodawcom, lub po prostu w tym akurat momencie odczytu Piłsudskiego coś odwróciło lub ktoś odwrócił od niego uwagę.

Wiarygodności relacji Czernowa o tym, że Piłsudski pół roku przed rozpoczęciem pierwszej wojny światowej trafnie przewidział jej przebieg - wbrew temu co twierdzi Andrzej Garlicki - nie zaprzeczają późniejsze wypowiedzi Piłsudskiego. To, że na Zjeździe Legionistów w roku 1922 powiedział: „Ja na zimno rachowałem, że koniec wojny, bez względu na to kto zwycięży, oznacza słabość zwyciężonego przede wszystkim”, a 10 lutego 1924 r. podczas rozmowy z ppłk. Laudańskim stwierdził, że: „nie robił żadnych przypuszczeń czy ci, czy tamci zwyciężą”, nie wyklucza możliwości, że w roku 1914 liczył na to, że w pierwszej fazie wojennych zmagania Rosja zostanie pokonana przez Niemcy, a te w następnej kolejności poniosą klęskę od Francji i Wielkiej Brytanii.

Trzeba pamiętać, że Piłsudski był politykiem i swoje wypowiedzi dopasowywał do zmieniających się okoliczności, by w optymalny sposób osiągnąć zamierzone cele. „Był - jak go oceniła jego druga żona Aleksandra z domu Szczerbińska - realistą; widział rzeczy takimi jakimi są, bez żadnych upiększeń. Wojnę uważał za drogę do zdobycia przez Polskę niepodległości, a do każdego z państw zaborczych odnosił się w zależności od tego, jaką rolę mogło ono odegrać na tej drodze. Dla współdziałania - pisała dalej Aleksandra Piłsudska - trzeba było wybrać takiego partnera, z którym wspólnie przyniosłaby największe korzyści Polsce. Spośród zaborców jedynie Austria dawała jako taką gwarancję, że nie będzie się przeciwstawiała się polskim aspiracjom

wolnościowym”.

W okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową, nie było trudno przewidzieć, że sojusznikiem Austrii będą Niemcy. Nic więc dziwnego, że Piłsudski wówczas w swoich rachubach brał to pod uwagę. Jego żona Aleksandra wspominała, że mówił o tym rok przed wystąpieniem z odczytem w Paryżu. Potwierdza to Andrzej Garlicki wskazując na relację Walerego Sławka z 1936 r. uzupełniającej wywiad Józefa Hłaski z Piłsudskim w 1913 r. Otóż - jak pisze Andrzej Garlicki - zdaniem Sławka na pytanie Hłaski o szanse stron w przyszłej wojnie Piłsudski miał odpowiedzieć: „Wydaje mi się, że przewaga techniki niemieckiej pokona Rosję, że jednak bogactwo i zasoby materialne Anglii i Francji wezmą górę nad siłami Niemiec”. Andrzej Garlicki dodaje tu jeszcze stwierdzenie ze „Wspomnień” Czernowa o wielogodzinnej rozmowie tegoż z Wiltoldem Jodko-Narkiewiczem, jako przedstawicielem Piłsudskiego, w której Jodko miał powiedzieć: „Pierwsza faza wojny jesteśmy z Niemcami przeciw Rosji. Druga faza wojny - jesteśmy z Anglią i Francją przeciw Niemcom”.

Mimo tych i jeszcze innych przykładów wskazujących na trafność przewidywań Piłsudskiego odnośnie przebiegu pierwszej wojny światowej przed jej rozpoczęciem Andrzej Garlicki zdaje się przychylić do opinii historyków mających co do tego wątpliwości. Cytuje np. uwagę Darii i Tomasza Nałęczów (Józef Piłsudski - legendy i fakty, Warszawa 1986, s. 133-138), że „wersja przedstawiona Czernowowi była tylko jedną z kilku możliwych dróg działania. I to chyba nawet nie tą, którą Piłsudski uważał za najbardziej prawdopodobną. Z tego m.in. powodu mówił później o niej wyłącznie jako o << o dowiepnej >> prognozie”.

W moim przekonaniu, wątpliwości to że Piłsudski w swoich późniejszych wypowiedziach niejednokrotnie dystansował się od wyrażanych przez siebie w okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej trafnych prognoz na temat jej przebiegu, wynikało ze zmian sytuacji, w jakiej znalazła się Polska. Kiedy odzyskała niepodległość, nie było już sensu głosić jakichkolwiek poglądów, które by rozpały i tak nie najlepsze stosunki z najbliższym zachodnim sąsiadem. Nierozsądnym a nawet nieprzyzwoitym ze strony Piłsudskiego było by chęć się, że na początku pierwszej wojny światowej wszedł z Austrią i Niemcami tylko w chwilowy sojusz tylko po to, by wraz z nimi pokonać Rosję, a następnie po osiągnięciu tego celu zamierzał ich bez skrupułów opuścić i przyłączyć do zwycięskiej koalicji sił francusko - angielskich. Gdyby bez miary przypominał o swoich przedwojennych zamiarach wobec Niemców, osłabiał by szanse Polski na ułożenie z nimi dobrosąsiedzkich stosunków. Skończył się czas zaborów, ale Niemcy - choć pokonane - były tuż za zachodnią granicą. Natomiast ich zwycięzcy: Francja i Anglia znajdowały się dość daleko i nic nie wskazywało, by były gotowe wesprzeć Polskę w razie jej ewentualnego konfliktu z Niemcami. Biorąc ten fakt pod uwagę, nie ma co się dziwić, że w okresie po odzyskaniu przez Polskę niepodległego bytu państwowego Piłsudski niejednokrotnie dość ogólnie i dyplomatycznie wypowiadał się na temat swoich wcześniejszych wobec nich zamiarów, kiedy byli jeszcze zaborcami jego ojczyzny. Najwidoczniej tego aspektu nie wziął pod uwagę Andrzej Garlicki i inni historycy wątpiący w to, że Piłsudski przed rozpoczęciem pierwszej wojny światowej trafnie przewidział, jej przebieg.

Lech Fabiańczyk

Ziemia koszalińska od podszewki**Cybulino**

Cybulino (położone o 10 km na północ od Bobolic) to dawna szlachecka wieś z siedzibą rycerską. Od 1630 r. Cybulino i Dargiń należały do Jurgena von Kleist. W 1662 zbudowano tu barokową kaplicę grobową o bogatym niegdyś wyposażeniu. Jako budulca użyto rygli wypełnionych cegłą oraz kamieni polnych i granitowych. Kaplica posadowiona została na planie regularnego ośmioboku (boki o dł. 3,6m) jako jednoprzestrzenna z niewielką kryptą. Dach pokryto gontem o zachowanych do dziś wzorach. Budowla należy do nielicznych zachowanych do naszych czasów obiektów o tym stylu.

W Cybulinie urodził się (7 marca 1715 r.) i żył poeta, i wojskowy Ewald Christian von Kleist. Po studiach w Królewcu wstąpił do armii duńskiej a w 1735 r. sprzedał Cybulino von Homboldowi, zachowując prawa lenne aż do 1765 r. W XVIII w istniał we wsi dwór, po którym została piwnica sklepiona kolebkowo.

Obecny dwór zbudowała na starej podbudowie w XIX w rodzina von Hellerman. Jest to budynek z kamienia i cegły, z dwuspadowym dachem. Przy fasadzie i elewacji ogrodowej są ryzality. Elewacje pokryte zostały boniowaniem. Obok znajdują się dwa budynki gospodarcze: kamienna obora i magazyn o konstrukcji ryglowej. Całość otacza park krajobrazowy założony także w XIX wieku ze starodrzewem, obecnie przybiera on charakter leśny. Przy kaplicy grzebalnej natrafiamy na pozostałości cmentarza ewangelickiego.

W czasach nam współczesnych, po II wojnie, było tu Państwowe Gospodarstwo Rolne. Po zlikwidowaniu PGR, w Cybulinie hodowano chmiel dla browaru Brok a obecnie działa tu Chrześcijańska Fundacja Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Teresa Bochenek

**Osobliwości przyrodnicze****Mydlnica**

Psie goździki, mydlownik lub mydlnik to inne nazwy mydlnicy z rodziny goździkowatych. Gdy nie znano jeszcze mydła używano odwaru z korzeni mydlnicy. Saponiny zawarte w korzeniach pienią się obficie w ciepłej wodzie. Swoimi właściwościami odwar ten przewyższał mydło, gdyż nie powodował alergii ani też nie podrażniał skóry. Używano go do prania jedwabiu, koronek i delikatnych tkanin, stosowano przy pielęgnacji włosów. Wytwarzano „mydlnik” do odtłuszczenia wełny. Wiele plemion używało nasion mydlnicy jak przynęty do łowienia ryb (powodowały zatrucie). Od niepamiętnych czasów jako antidotum na ukąszenie węży stosowano doustnie odwar z korzenia mydlnicy. W średniowieczu w medycy-

nie ludowej stosowano kłącze jako środek moczopędny, przeciw schorzeniom wątroby i nerek. Przy skrofulozie (gruźlica węzłów chłonnych), przeciw liszajom i egzemom, a i przy bólach zębów.

Mydlnica rośnie w Afryce północnej, Azji i w Europie. W Polsce występuje na całym niżu. Jest to roślina wskaźnikowa podłoża piaszczystego, żwirowego i kamienistego. Spotyka się ją na zboczach, przydrożach, pod lasem, na brzegach rzek. Jest też uprawiana dla pozyskania jej czynnych składników i jako roślina ozdobna. Mydlnica nie jest wymagająca, co do jakości gleby. Jest to bylina o grubych walcowatych kłączach z licznymi korzeniami. Łodyga o wys. 30-80 cm wzniesiona, szorstka, naga lub nieco owłosiona. W górze słabo rozgałęziona. Jej liście są naprzemianległe (5-6 cm), z szorstkimi brzegami, trójnerwowe. Dolne krótkoogonkowe, górne siedzące, nieco zrosnięte nasadami.

Kwiaty wyrastają pękami na długich szypułkach z kątów liści i szczytu łodygi tworząc wierzchołkow dwuramienną. Kielich zielony lub czerwony, rurkowaty składa się z pięciu zrosniętych działek. Korona to pięć wolnych, białych lub różowych płatków, wyciętych na szczycie. Kwiaty są przedprątne czyli zabezpieczone przed samozapyleniem. Wydzielają wieczorem migdałowy zapach aby zwabić ćmy które je zapylają. Owocem jest jajowata torebka, nasiona rozsiewane są przez wiatr.

Zwierzęta nie jedzą tej rośliny, zbyt duża

ilość saponin drażni ściany żołądka i jelita, powodując wymioty i biegunki. Surowcem leczniczym są kłącza i korzenie, zawierają saponiny (5%), glikozydy, węglowodany, sole mineralne, fitosterole, żelazo, mangan, wapń. Najbardziej znaczący składnik czyli saponiny, to cząsteczki wytwarzane przez wiele roślin a także przez organizmy morskie np. strzykwki. Pienią się w wodzie, działają moczopędnie, żółciopędnie, wykrztuśnie, ułatwiają wchłanianie składników pokarmowych, wzmagają wydzielanie śluzu, nasilają trawienie tłuszczów, redukują cholesterol, działają przeciwgrzybiczo, pierwotniakobójczo, przeciw wirusowo. Preparaty z kłączy mydlnicy powinny być stosowane pod ścisłą kontrolą lekarską, gdyż łatwo o przekroczenie bezpiecznej dawki. Nie należy stosować mydlnicy przy krwawieniach z przewodu pokarmowego, niezbytach jelit i żołądka. Szkodliwe być może także okładanie ran preparatami z mydlnicy.

Inne zastosowania mydlnicy znajduje w przemyśle farbiarskim i kosmetycznym (płyny do kąpieli, higieny intymnej, pasty do zębów, płyny do cery tłustej i trądzikowej, szampony i do prania delikatnych tkanin). Saponiny z mydlnicy wchodzi w skład mieszanki wypełniającej gaśnice pianowe. Aby poprawić stan skóry głowy i ograniczyć wypadanie włosów możemy do ostatniego płukania głowy po myciu włosów zastosować odwar z korzeni mydlnicy z dodatkiem soku z cytryny.

Teresa Bochenek

AURA ASTROLOGII



HOROSKOP MAJÓW

(ur. 01.08 - 20.08 - Topazy)

Majowie byli najwybitniejszymi astronomami i matematykami starożytnej cywilizacji - tak twierdzą badacze. Doszli oni do takiej wiedzy, że potrafili obliczyć czas i położenie planet na tysiąc lat zarówno wstecz, jak i w przyszłość. Stworzyli też swój HOROSKOP MAJÓW: Ludzie - Kamienie.

Urodzeni między 1, a 20 sierpnia - to według Horoskopu Majów: **Ludzie - Topazy**.

Jak Majowie opisali urodzonych w tym czasie? Według nich, okres symbolizowany przez **Topaz** był we władaniu Boga Itzammy, wodza wszystkich Bogów.

Urodzeni w tym czasie są wesołego usposobienia, życzliwi i niesłuchanie serdeczni dla innych. Niektórzy z nich odznaczają się porywcznością, ale nie potrafią się długo gniewać.

Są eleganccy, pociąga ich komfort dnia codziennego.

(ur. 21.08 - 09.09 - Jadeity)

Jedenasty miesiąc roku Majów podlegał **Yum Kaax, Bogu Rolnictwa**. Okres ten symbolizował właśnie Jadeit, kamień półszlachetny, podobny do nefrytu. Posiadaczowi tego amuletu przypisywano pomyślność we wszystkich przedsięwzięciach.

Prognozy stawiane ludziom z symbolem Jadeitu były pomyślne. W życiu zarówno prywatnym jak i zawodowym powinno dopisywać im szczęście.

Urodzeni w tym czasie postępują - jak twierdzili Majowie - dyplomatycznie i zawsze zręcznie wykorzystując niemal wszystkie okazje sprzyjające osiągnięciu zamierzonego celu, wykorzystując wszelkie nadarżające się okazje.

Dość trzeźwo podchodzą do spraw uczuciowych. Jako partnerów wybierają najczęściej osoby wyróżniające się w otoczeniu wyglądem, pozycją społeczną czy materialną.

Jadeity są na ogół egocentrykami. W towarzystwie lubią rozprawiać o własnych zaletach, dobrych, pozytywnych stronach własnego charakteru. Także wyolbrzymiać swoje sukcesy. Bardzo trudno jest im przyznać się do swoich niepowodzeń.

Są na ogół energiczni, lubią podróże i zmiany miejsca pobytu. Najczęściej wynika to z ich spraw zawodowych i prowa-

Zarówno kobiety jak i mężczyźni są w pewnym sensie próżni. Wiele radości sprawiają im komplementy i pochlebstwa. Mają wielkie ambicje, by osiągnąć znaczące pozycje i stanowiska zawodowe. Często udaje im się realizować swoje zamiary, bo potrafią działać dyplomatycznie i jednocześnie zjednywać sobie ludzi, którzy są im życzliwi i wspierają ich w działaniach.

Osoby urodzone w tym czasie nie wchodzą do pomieszczeń, jak inni śmiertelnicy, lecz wchodzą uroczysto, wkraczają wręcz z godnością. Lubią być widocznymi, jakby byli na scenie w świetle reflektorów, dlatego tak często wśród urodzonych w tym czasie spotyka się wielu bardzo dobrych aktorów.

Są głęboko przekonani o tym, że władza, intratne funkcje i kierownicze stanowiska należą się przede wszystkim właśnie im. I często tak jest, ale nie zawsze potrafią otaczać się właściwymi osobami. Po prostu nie znają się na ludziach, co jest ich słabą stroną.

W sprawach finansowych mają po prostu gest. Nie bardzo liczą się z pieniędzmi uważając, że pieniądze są po to, aby je wydawać.

Kobiety-Topazy mają wiele uroku i wdzięku osobistego. Nawet w starszym już wieku zwracają na siebie uwagę. Mają poczucie własnej nieomyślności, są pewne siebie. Innym chętnie udzielają pomocy i wsparcia, dając dobre rady, ale... wymagają przy tym całkowitej ich akceptacji.

Dla pań tych ważne jest przede wszyst-

dzonych interesów.

Są dobrymi organizatorami: wytrwali, zapobiegliwi, a przy tym niezwykle solidni. Na pewno warto pracować i współpracować z nimi, bo wiele można się od nich nauczyć. Lubią, kiedy docenia się ich pracę poprzez zaszczyty i wyróżnienia. A kto tego nie lubi? Sami też potrafią doceniać wartościowych i wyróżniających się ludzi.

Są to typy o silnej osobowości. Wobec przyjaciół wspaniałomyślni. Nie znoszą chamstwa, intryg.

W miłości często narażeni na niemiłe przejścia i rozczarowania.

Kobietom-Jadeitom schlebia skupianie na sobie uwagi otoczenia. Są dobrymi i praktycznymi paniami domu, domowym budżetem gospodarują rozsądnie. Nie roztkliwiają się nad dziećmi, chcą aby jak najprędzej stały się zaradne, a przez to i samodzielne. Uważają, że jest to najważniejsze, bo znacznie mniej cenią zalety natury duchowej.

Są niezwykle rodzinne i lojalne wobec swych bliskich. Nie plotkują, nie intrygują. Skupione są przede wszystkim na sobie i na tym, co dzieje się wokół nich. W sprawy znajomych nie ingerują uważając, że same mają zbyt wiele na głowie własnych problemów, ale... kiedy trzeba, zawsze gotowe, by służyć swoją pomocą, wsparciem tym, którzy tego potrzebują.

kim odpowiednie towarzystwo, dlatego wybraniek tej pani powinien być jak najczęściej u jej boku, by czasami nie zrobiła jakiegoś głupstwa.

Panie-Topazy kochają dzieci i potrafią troszczyć się o nie, umiejętnie dbając o przyszłość swoich pociech.

Panowie-Topazy są uczciwymi ludźmi (wyjątki wszędzie się zdarzają). Chcą uchodzić za osoby ważne, wokół których kręci się niemal wszystko. O wiele bardziej interesuje ich zdobycie władzy niż pieniędzy. Trudno powiedzieć, dlaczego tak jest. To indywidualności, rzadko kiedy ulegają wpływow otoczenia. Wynika to z ich silnego poczucia własnej wartości i nieomyślności.

Erotyka Pana Topaza jest prostolinijna i nieskomplikowana. Potrzeba intensywnego życia seksualnego wynika nie tyle z nadmiernej pobudliwości, ile z nadmiaru energii życiowej. Panowie ci po prostu tryskają zdrowiem.

Dzieci-Topazy są śmiałe, żywotne i rezolutne. Na ogół przewodzą swoim rówieśnikom. Wśród innych dzieci wyróżniają się niezależnością, pomysłami, bujną, bogatą wyobraźnią. Bywają też snobami i zastanawiają się z kim „wypada” bawić się poza domem, a kogo lepiej unikać. Rozsądni rodzice będą oczywiście starali się wyperswadować swemu dziecku takie nastawienie do ludzi.

Trudno namówić młodego Topaza do pomocy w domu. Lepiej dać mu spokój. Niech uczy się i bawi.

Panowie-Jadeity są inteligentni, otwarci i szczerzy. Wyróżniają się stanowczością i zdecydowaniem. Wielkie ambicje, które posiadają, przenoszą na pracę zawodową, co daje im opinię ludzi pracowitych i odpowiedzialnych. Potrafią poświęcić się dla dobra innych, a w razie potrzeby otoczyć opieką i służyć pomocą - bezinteresownie!

W sprawach finansowych szczególnie ostrożni i oszczędni. Zawsze gotowi do realizacji nowych zadań i przedsięwzięć, które mogą im przynieść sukces finansowy. Wszelkie ich działania są zawsze skrupulatnie przemyślane, wcześniej misternie zaplanowane, wręcz skalkulowane.

Dzieci-Jadeity są rezolutne, energiczne. Dość wcześnie stają się praktyczne, zaradne i na miarę swojego wieku odpowiedzialne. Potrafią też dobrze radzić sobie w szkole. Pomocne są również rodzicom. W swoim otoczeniu mają wielu przyjaciół, bo potrafią zaskarbić sobie ich sympatię, a w wielu przypadkach i przyjaźń.

W następnej Aurze Astrologii, w Horoskopie Majów o **Ludziach-Karneolach**, czyli tych, którzy pojawili się na świecie między 10, a 29 września. Także o **Ludziach-Lazurytach**, czyli tych, którzy urodzili się między 30 września, a 19 października.

Skorpion